Nr. 71 (z dod. por.). Dnia 11 marca. Piątek. Dnia 28 lutego (11 marca) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 515.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Tomasza z Akwinu, wyznawcy, którego uroczystość przypadała w dniu 7-ym b. m. i św. Andrzeja (po-bonifraterskim) ku czci św. Jana Bożego, którego uroczystość przypadała dnia 8-go t. m.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Naszkicowaliśmy wczoraj istotę i rozmiary dyskusji, jaka od wtorku rozwinąć się miała w parlamencie włoskim, uzdrowienie finansów państwowych mając na oku. Ponieważ od wyniku tych rozpraw zależeć będzie siła Włoch i wartość ich dla trójprzymierza, dyskusja, aczkolwiek na pozór ściśle finansowa, zwraca na siebie powszechną uwagę Europy. Dzisiaj przeto streścimy pierwszy, wtorkowy dzień rozpraw.

Na porządku dziennym stanął przedewszystkiem poprawiony budżet tegoroczny. Prezydujący Biancheri wnosi natychmiastowe przystąpienie do rozbioru pierwszego artykułu ustawy. Ellena żąda otwarcia rozprawy jeneralnej, gdy wtem z galerji jakiś nędznie ubrany człowiek ciska na środek izby zwinięty rulon papieru, wołając: „Chleba dla mnie i dla mojej rodziny!” Deputowany Depuppi podniósł papier z ziemi i oddał go przewodniczącemu. Tymczasem woźni na galerji zatrzymali indywiduum, które zamąciło w ten sposób porządek parlamentu. Człowiek ten nazywa się Capitelli, ma lat 32, urodzony w Rzymie, jest malarzem dekoracyjnym, obecnie pozbawionym zajęcia. Pismo zawiera prośbę o chleb dla niego i rodziny. Capitelliego odprowadzono do biura komisarjatu policyjnego, ale po krótkiem przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Teraz dopiero rozpoczęła się na dobre dyskusja; izba przyjęła wniosek Biancheriego i przystąpiła odrazu do rozpraw nad pierwszym artykułem sprostowanego budżetu. Głosowanie to, aczkolwiek z pozoru formalne, było już pierwszem istotnem zwycięztwem rządu, dobrze rokującem o dalszych losach i wynikach dyskusji. Opozycja bowiem pragnęła otwarcia nad każdym z trzech projektów osobnej rozprawy jeneralnej, która toczyłaby się naturalnie przeważnie na gruncie wysokiej polityki, rozjątrzyłaby odpowiednio namiętności stronnictw i przygotowała grunt do uchwał, wobec których gabinet zmuszonym byłby podać się do dymisji. Uknuty ten spisek opozycji unicestwił prezydujący Biancheri swoim wnioskiem, który koniecznością ścisłego trzymania się oddzielnych artykułów ustawy nakłada hamulec rwącej bystro retoryce opozycyjnej i upraszcza całą akcję parlamentarną.

Pierwszą ważną chwilą rozpraw był postawiony przez Bertolla wniosek, aby pozycję: „dochody z ceł i opłat morskich”, zamiast o 14, jak proponuje rząd i komisja, zniżyć o 20 milj. lirów. Opozycja wnioskiem tym dążyła do wykazania jaknajwiększego niedoboru w budżecie, do zadania kłamu rządowi i komisji, utrzymującym, iż, dzięki wzrostowi dochodów państwowych, niedobór tegoroczny nie przeniesie 11-tu miljonów lirów. Przyjęcie wniosku Bertolla podniosłoby go odrazu, acz tylko formalnie, do 17-tu miljonów. Dlatego z wielką energją stanęli zarówno sprawozdawca komisji, jak minister finansów w obronie cyfry preliminowanej, zapewniając, że dochód z ceł zaczyna znowu znacząco wzrastać i że reakcja w tym kierunku była tylko przejściowa.

Przy głosowaniu za wnioskiem Bertolla powstali tylko Crispi i Zanardelli ze szczupłym swoim hufcem, tudzież część skrajnej lewicy. Przeszło $^2/_3$ głosów izby odparło przeto pierwszy zamach opozycji.

Zdaje się, że tym razem przyjdzie już z pewnością w Belgradzie do rozwiązania problematu przesilenia wewnętrznego, nurtującego oddawna w łonie gabinetu radykalnego i licującego z rozprzęzeniem, jakie panuje w samem stronnictwie radykalnem od czasu, gdy Ranko Taisicz stanął na czele ruchliwej grupy dysydentów, a prezes skupczyny, pełen wpływu i zdolności politycznych Dymitr Katicz, zerwał z rządem i podstawia mu chytrze na każdym kroku nogę.

Dzienniki belgradzkie podają już listy gabinetu po spodziewanej lada chwila jego rekonstrukcji. Niepodobna tym listom wierzyć bezwględnie; to zdaje się wszelako być faktem, że znany z nienawiści do Austrji, eksdalmatyniec Giaja, teraźniejszy minister spraw wewnętrznych, ma zastąpić chorowitego Dżordżewicza na posterunku ministra spraw zewnętrznych. Zmiana ta nie ma zresztą politycznego znaczenia; istotnym bowiem kierownikiem nawy politycznej państwa jest nie ten albo ów minister, ale wydział wykonawczy klubu radykalnego, z którego łona wyszedł gabinet Pasicza i w którego łonie, pomimo starć i zamieszek, tkwi dotąd.

Organy Gladstone'a trjumfują wobec wyniku sobotnich wyborów do rady hrabstwa londyńskiego, które podniosły większość postępowców (whigów) w łonie rady z 20 na 54 głosy. *Daily News* wołają w upojeniu trjumfalnem: „Teraz stronnictwo nasze ma wolną rękę i nikt nie może stanąć w drodze urzeczywistnieniu jego programu!” *Times* odpowiada na to, że wybory do rady hrabstwa stolicy nie mogą być probierzem powszechnych wyborów do parlamentu nawet w samym Londynie. Do parlamentu bowiem głosuje liczba wyborców, dwukrotnie przewyższająca liczbę wyborców do rady hrabstwa, a zresztą bardzo wielu obywateli pięciomiljonowego miasta przyznaje się do programu radykalnego w sprawach gospodarstwa municypalnego, a głosuje za rządem zachowawczym i unją liberalną, z nim sprzymierzoną, w rzeczach, polityki narodowej dotyczących. A do tego konserwatyści dali się tym razem zaskoczyć! Wybory z d. 5-go b. m. będą dla nich sygnałem alarmowym, aby nie zwlekali ani chwili dłużej z organizacją sił swoich na dobę zbliżających się wyborów powszechnych do parlamentu.

Br. Z.

Hale miejskie.

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy następujące szczegóły w sprawie budowy krytej hali miejskiej na placu po byłych koszarach mirowskich.

W r. 1890-ym magistrat uzyskał pozwolenie władzy na oddanie budowy hali temu z ubiegających się, kto zgodzi się postawić budynek własnym kosztem i następnie pobierać będzie dochód z hali w przeciągu najmniejszej liczby lat, po których upływie hala przej-

3)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

II.

W mieszkaniu Hopckinsa przy ulicy Miromesnil, przy ogromnem biurku, założonem stosami papierów, kapitan Marshall przeglądał pamiątki po przyjacielu.

Czego tam nie było w tych szufladach dębowych! W jednej, systematycznie ułożone, widniały papiery legitymacyjne, dowody własności, polisy rentowe, rachunki bieżących dochodów i wydatków; w drugiej listy, ponumerowane z datą odbioru i odpowiedzi na kopercie; w trzeciej stosy fotografij z dedykacjami i bez dedykacyj; w czwartej całe pliki rewersów, weksli, o dawno upłynionych terminach, kwitów, które dowodziły, iż właściciel mieszkania i biurka nie odmawiał nikomu, kto do jego miłosiernego zapukał serca.

Wreszcie kapitan otworzył szufladę ostatnią, której rozpatrzenie dużo zajęło mu czasu. Znalazł tam pamiątki, jakie Hopckins chował troskliwie, aby przypominały mu chwile nadzwyczajne w życiu. Wyjmował jeden papier po drugim, rozwiązywał paczki listów, kolorowemi wstążkami związanych. Jedne z nich pochodziły z czasów dziecięcych, inne z młodzieńczych, inne znów z dojrzałych lat Hopckinsa.

Między innemi, założona zakładką, wyszywaną różnobarwnemi paciorkami, spoczywała wśród papierów książeczka niewielka nosząca na sobie piętno starości. Na żółtej bibule tłoczyły się litery wielkie, niezgrabnie odlane, oszpecone na inicjałach potwornego rysunku ozdobami. Książeczka, drukowana w Rouen, nosiła tytuł: „Powieści bretońskie.” W miejscu założonem, na stronie 66-ej znalazł kapitan oznaczoną numerem VII legendę, zatytułowaną „Gwoździe w trumnie”, zakreśloną na marginesie niebieskim ołówkiem. Liczne podkreślenia, wykrzykniki i adnotacje, ręką Hopckinsa obok tekstu legendy czynione, dowodziły, że rzecz czytaną była uważnie i kilkakrotnie.

Kapitan otworzył książeczkę na stronie 66-ej i czytał:

„— Matko, cóżto dziś morze tak pieni się i szumi?

— To śmierć wiezie swoje ofiary na wyspę skalistą i pustą, którą nawet ptaki morskie omijają, krzycząc trwożliwie. Nawet słońce, gdy na wyspę spojrzy, okrywa się kirem i mgłą jasność swoich blasków osłania. Śmierć płynie na barce wielkiej, jak katedra w Brest, o żaglu ogromnym, jak rynek w Lorient. Siedzi przy sterze i wichry z czterech stron świata sprowadza, aby szalały nad morzem i pędziły barkę naprzód. Morze wścieka się i pieni, ale śmiertelną łódź niesie, bo z nakazu bożego wszystko śmierci służyć musi. Trzy wieki i trzy lata płynąłbyś, ale nie dopłynąłbyć do wyspy, nad którą śmierć objęła panowanie. Ale barka, pędzona wszystkiemi siłami natury, tyle czasu na przepłynięcie od brzegu bo wyspy zużywa, ile potrzeba na zanurzenie w morzu sieci, obciążonej ołowiankami. Pędzi barka, żagiel trzepocze, śmierć czeka, a potem na skrzydłach wiatru na ziemię powraca, bo ani chwili czasu na stracenie niema.

— Matko, cóżto tak wicher w kominie wyje?

— To śmierć z wyspy już wraca. Odwiozła tysiąc mężów, tysiąc żon i tysiąc dzieci, a teraz po nowy ładunek dla swej barki śpieszy. Ilekroć człowiek powieką mrugnie, tylekroć ktoś na ziemi umiera. Więc śpieszy się śmierć ciągle, dniami i nocami żniwo kosi, dniami i nocami pracuje. Jak ląd szeroki i długi, wszędzie śmierć wpada niepostrzeżenie, bierze, co wziąć może i pędzi dalej po nową zdobycz. Tak było od początku świata, tak będzie do końca świata.

— Matko, a dlaczego zdarzają się całe tygodnie, gdy nikt nie umiera ani w Ille-Vilaine, ani w Côtes du Nord, ani w Morhiban, ani w Finisterre?

— Rzadko się, synku, zdarza, aby nikt nie umarł ani w Ille Vilaine, ani w Côtes du Nord, ani w Morhiban, ani w Finisterre. Ale bywa i tak, bo śmierć na rachunek z ludźmi wówczas niema czasu. Na wyspę leci i tam deski sosnowe kraje na trumny dla ludzi: jedne wielkie, inne małe, jedne krótkie, inne długie. Będzie tego na każdy wiek i na każdy wzrost,

dzie na zupełną **własność miasta, bez żadnej dopłaty** ze strony magistratu. Przedmiot zatem licytacji *in minus* miała stanowić liczba lat, w przeciągu których przedsiębiorca ciągnąłby zyski z hali.

Projekt ten jednak następnie nie był wprowadzony w wykonanie, ponieważ zapytywani w tej kwestji przez p. prezydenta w drodze prywatnej kapitaliści miejscowi, a nawet i zagraniczni, określili termin trwania eksploatacji na 75 lat, wskutek czego p. prezydent uznał kombinację powyższą jako zupełnie niekorzystną dla miasta. Wówczas wypracowany został inny projekt, według którego przedmiotem licytacji miała być nie najmniejsza liczba lat eksploatacji, lecz najmniejsza suma, za jaką przedsiębiorca podejmie się wybudowania rynku krytego.

Zgodnie z tym nowym projektem, miasto obowiązuje się płacić przedsiębiorcy po 42,000 rs. rocznie w przeciągu 25-ciu lat. Stanowi to 7% od sumy 600,000 rs., na tyle bowiem w przybliżeniu obliczono koszt budowy. W tych siedmiu procentach obliczone jest 5%, jako procent od kapitału i 2% na amortyzację. Podług przypuszczenia magistratu, dochód z rynku wynosić będzie 50,000 rs. rocznie.

W tej formie projekt złożony został w komitecie techniczno-budowlanym przy ministerjum spraw wewnętrznych, który w tych dniach zawiadomił magistrat, że, nie wydając ostatecznego swego zdania, nie może jednak zatwierdzić projektu dla następujących powodów:

Magistrat nie przedstawił żadnych pewnych danych, na których opieraćby się mogły przypuszczenia jego o możliwości wyliczonego w projekcie 50,000 rs. dochodu z przyszłego targu krytego. Zdaniem komitetu, zarząd miejski winien uprzednio wypracować, choćby w ogólnych zarysach, plan całej operacji, a mianowicie określić: ile i jakie miejsca oddane będą handlującym, oznaczyć cenę tych miejsc i sklepów na zasadzie porównania z cenami obecnemi takich lokalów w pobliżu miejscowości b. koszar mirowskich, zebrać odpowiednie dane, czy można liczyć na zajęcie przez handlujących wszystkich miejsc w halli, ściśle określić koszt utrzymania administracji targu, koszt corocznych i od czasu do czasu reparacyj i t. d.

Wydatki te, o których w projekcie magistratu wcale nie było mowy, znacznie powiększą przewidywaną ratę roczną 42,000 rs., wobec czego możebne jest, że ogólna suma wydatków przewyższy cyfrę oczekiwanych dochodów, chociażby nawet nadzieje magistratu spełniły się i dochód doszedł 50,000 rs.

W ten sposób nowy projekt magistratu może okazać się bardziej niekorzystnym i przytem więcej ryzykownym dla kasy miejskiej, niż projekt dawny, a to z następujących jeszcze powodów:

Przy postawieniu za warunek licytacji terminu eksploatacji miasto nic nie ryzykuje materjalnie, a całe ryzyko pada na przedsiębiorcę prywatnego; gdy przeciwnie w danym wypadku miasto zobowiązuje się wypłacić w przeciągu 25-iu lat wartość budowli wynoszącą 600,000 rs., co licząc z procentami (7%) wynosi 42,000 rs., czyli w 25-letnim okresie 1,050,000 rs., oprócz niewziętych przez magistrat pod uwagę wydatków na administrację, na utrzymanie czystości na targu, reparacje coroczne, oświetlenie i t. d. Te ostatnie koszty komitet oblicza minimalnie na 600 rs., t. j. 12% od dochodu *brutto*, nie licząc w to jeszcze koniecznej od czasu do czasu reparacji gruntownej.

Z powodów wyżej wyłuszczonych komitet techniczno-budowlany uznał, że daleko ostrożniej będzie zwrócić się do projektu pierwotnego; co zaś do obaw, opartych na prywatnych oświadczeniach kapitalistów, że termin eksploatacji musiałby być niepomiernie długim, to obawy te uznano za przedwczesne. Kapitaliści zarówno miejscowi, jak i zagraniczni, wiedząc, że do uzyskania przedsiębiorstwa tego mogą dojść jedynie w drodze współzawodnictwa, widocznie podali w prywatnych pertraktacjach z p. prezydentem nie *minimum*, lecz przeciwnie *maximum* czasu trwania eksploatacji. Licytacja publiczna przyciągnie zapewne i innych kapitalistów, oprócz tych, z którymi traktował p. prezydent i termin eksploatacji bez wątpienia ulegnie znacznemu skróceniu. W każdym razie, podług zdania komitetu, bez dokonania licytacji nie należy zarzucać pierwotnego projektu, któremu powinno być oddane pierwszeństwo, jako nienarażającemu miasta na ryzyko.

Jednocześnie komitet techniczno-budowlany poczynił także pewne uwagi co do samego projektu wypracowanych przez magistrat warunków licytacji, a mianowicie:

1) Zaprojektowaną przez magistrat kaucję od stających do licytacji w ilości 5,000 rs. uznano jako stanowczo zamałą; polecono ją zatem podnieść co najmniej do 1/10 części ogólnej sumy wartości robót, t. j. do 60,000 rubli *minimum*. Zdaniem komitetu, kaucja pięciotysięczna nie daje miastu gwarancji w tak wielkiem przedsiębiorstwie, i mogłaby spowodować, iż w licytacji przyjęłoby udział wielu drobnych aferzystów, liczących na odstępne.

2) Komitet zaproponował, aby do warunków licytacji dodać jeszcze następujący: W razie, gdyby złożono dwie lub kilka ofert, mniej więcej jednakowych, z drobną jedynie różnicą (mowa tu, rozumie się, o ofertach najkorzystniejszych dla miasta), wówczas zarząd miejski pozostawia sobie prawo wyboru, na mocy decyzji J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, tego z konkurentów, który okaże się najwięcej wzbudzającym zaufanie, zarówno ze względów materjalnych, jak i technicznych.

Wszystkie te kwestje poruszone będą na jednem z najbliższych posiedzeń kolegjalnych magistratu.

K. W.

Elektryczność katem.

I oto raz jeszcze zmuszeni jesteśmy do **ponurego tematu** powrócić, ponurym do tego nakłonieni faktem.

Nie wszyscy snać mądrzeją po szkodzie, a już widocznie najmniej uporni w działaniu swem *yankeesi*, z wytrwałością, godną lepszej sprawy, mimo okropnych w kierunku tym doświadczeń, obstający przy systemie tracenia skazanych na śmierć elektrycznością.

Więzienie w Sing-Sing w stanie nowojorskim znowu przed kilku tygodniami grozą przejmującej było świadkiem sceny.

Czytelnicy nasi przypominają sobie może na miejscu tem pomieszczone przed kilku miesiącami sprawozdanie z pierwszej egzekucji, przy pomocy elektryczności dokonanej, t. zw. wedle nowo ukutego technicznego wyrażenia „elektrokuzji", na osobie mordercy Kemmlera.

Przebieg operacji przypominamy tu pokrótce:

Do czoła i nóg delinkwenta, skrępowanego silnie w fotelu, przymocowano konduktory potężnej dynamomaszyny i przez nieszczęśliwego przepuszczono prąd o sile 3,000 wolt. Kemmler pod działaniem uderzenia uległ drżeniu konwulsyjnemu, przyczem twarz jego wykrzywiła się okropnie. Po przerwaniu prądu powtórzyły się wstrząśnienia ciała i, jakkolwiek lekarze orzekli, iż śmierć już nastąpiła, raz jeszcze prąd zamknięto.

Przed oczyma niewielu obecnych egzekucji świadków powtórnie ta sama groźna odegrała się scena. Tym razem działanie prądu utrzymano dłużej i przerwano go dopiero z chwilą, gdy ciało przy elektrodach piec się jęło, wstrętną dokoła woń roznosząc.

Przyznać należy, iż gdy wieść o szczegółach egzekucji dostała się poza mury więzienne, przyjęto ją ogólnem oburzeniem i zewsząd domagano się powrotu do dawnego systemu tracenia, przeważyła jednak opinja lekarzy. Utrzymywali oni, iż wrzekome męczarnie, którym podlegać miał delinkwent, pozornemi były tylko, konwulsyjne drgania bowiem wywoływało działanie prądu na obumarłe już mięśnie. Kemmler, zdaniem ich, w pierwszej zaraz chwili wyzionął ducha.

Tracenie zatem elektrycznością utrzymano nadal i to tem snadniej, ile że Edison we własnej osobie przystąpił do poczynienia pewnych ulepszeń w przyrządzie egzekucyjnym.

Czy jednak postąpiono właściwie?

Odpowiedzi na powyższe pytanie wyraźnej chyba dostarczają okoliczności, jakie towarzyszyły ostatniej egzekucji już wedle ulepszonego systemu na osobie irlandczyka Mac Ilvaine'a.

Jak Kemmlera, usadowiono go w fotelu, przed którym ustawiono wielkie naczynie z wodą. W naczyniu tem spoczywały końce przewodników dynamomaszyny i w niem to zanurzyć miał tylko ręce skazany, aby natychmiast paść martwym.

Stało się wszakże inaczej. Z chwilą zanurzenia rąk, woda jęła wrzeć w naczyniu i syczeć, jak gdyby wrzucono w nią kawał rozpalonego żelaza.

Mac Ilvaine, wśród konwulsyjnych ku temu wysiłków, daremnie jednak pragnął przemówić; oczy wybiegły mu na wierzch z oprawy. Trwało to całe 49 sekund i dopiero po upływie tego czasu, gdy męczarnie skazanego nie ustawały, kierujący egzekucją lekarz, Mac Donald, rozkazał prąd przerwać i użyć przyrządu, którym tracono Kemmlera.

Zanim nowy aparat ustawiono, upłynęło cztery minuty, przez ciąg których Mac Ilvaine rozpaczliwe wykonywał ruchy, miłosierdzia błagając.

I tym razem Mac Donald próbował przekonać grozą zdjętych widzów, że zbrodniarz dawno już nie żył, ruchy zaś jego są tylko reakcją mięśni. Tłumaczenia wszakże tego nie przyjął za dobrą monetę obecny traceniu kolega Mac Donalda, utrzymując, iż skazany popadł jedynie w omdlenie.

Zdaje się, że powtórne to, okropniejsze jeszcze od pierwszego doświadczenie, przekona nareszcie, kogo należy o niemożliwem powierzeniu w dalszym ciągu „wieszczce elektryczności" roli kata i zmusi do zarzucenia raz na zawsze niegodnych człowieka eksperymentów.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestnik* zamieszcza rozporządzenie, dotyczące zmiany art. 131—133, 150 cz. 2-ej i 152 ust. o karach. Artykuły wzmiankowane zawierają przepisy o karach dla recydywistów i przy wspólności przestępstw.

= *Petersb. wied.* przytaczają następujące szczegóły o opracowanym przez specjalną komisję projekcie nowej ustawy emerytalnej. W celu zabezpieczenia bytu urzędników i ich rodzin, według projektu, ma być strącana część ich pensyj, z zapisaniem jej na ich osobisty rachunek. Oprócz tego również na osobisty rachunek urzędników ma być wpisywana pewna zapomoga rządowa, lecz korzystanie z tej zapomogi zależnem będzie od pewnych warunków służbowych. Całkowita emerytura wydawana będzie za 40 lat służby, jeżeli urzędnik doszedł jednocześnie do 60-iu lat wieku. Następnie półemerytury nie będzie wydawanem zupełnie, a natomiast ustanowiona będzie reguła, na zasadzie której urzędnik, opuszczający służbę z powodu utraty zdrowia, otrzyma emeryturę, odpowiednio do liczby przesłużonych lat. Prawo do takiej emerytury otrzymuje urzędnik już po 10-iu latach służby. Emerytura będzie odpowiednią do wysokości pensji.

Każdy ma swoją trumnę od urodzenia, choć o tem nie wie i o tem nie myśli.

— Matko, a dlaczego stary Berrau żyje, choć w chorobie o śmierć prosi i śmierci wzywa?

— Bo śmierć sama z człowiekiem skończyć nie może. Dawno to było, dawno. Ludu w Bretonji była siła, a co rok to więcej. Znużyła się śmierć pracą tak okrutnie, że poszła do Boga i prosi: „Panie Boże! Już mi sił i tchu braknie. Uśmiercę wszystkich ludzi za jednym zamachem, boć to moje prawo..." I dalej kosić, a kosić, aż pół Bretanji wymarło. Woła tedy Bóg śmierć i mówi: „Nie szalej, stara, nie szalej! Dosyć tego będzie. Odtąd nie wolno ci człowieka zabierać, póki jego najbliżsi nie wbiją mu gwoździ do trumny..." I posmutniała śmierć bardzo, bo spostrzegła, że wszystkich odrazu zabrać jej nie wolno. Trze tedy i trze deski sosnowe, a czeka. Gdy już ludzie wbiją do trumny gwóźdź jeden, drugi i trzeci, aby się deski trzymały, wtedy zjawia się wśród szumu morza, w pośród wichru poświstu i zabiera zdobycz pośpiesznie. Czasem człowiek żyje lat osiemdziesiąt, czasem dziewięćdziesiąt, czasem sto i sto pięćdziesiąt, ale zawszeć przyjdzie czas, gdy już gwoździ ma w trumnie poddostatkiem, a wtedy umiera.

— Matko, dość już opowieści. Późno już, niedługo kury piać zaczną. Przysyp popiołem ogień na kominie i spocznij. Ja pójdę...

— Dokądże to idziesz, synku?

— Matko, czekałem tylko nocy. **Piotr Gamain posłał** dziś swatów do Nikolety. On bogaty, jam biedny; pewnie dziewczynie głowę zawróci. A Nikoleta jeszcze dwa tygodnie temu przysięgała, że będzie moją. Dziś z Piotrem oczkuje i przyjmuje swatów. Hej! hej! Nie znacie mnie, nie znacie. Pójdę nad morze i sieci pozrywam Piotrowi, pójdę na wieś i dom Piotrowi podpalę. A potem nóż wyostrzę i serce mu nożem przebiję. Żegnaj mi matko, już idę...

— Nie chodź, synku, nie chodź. . Noc ciemna, morze burzliwe. Sieci pozrywasz, dom podpalisz, Piotra nożem zakłujesz. Pochwycą cię, synku, powieszą, a ja tu płakać będę po tobie. Nikoleta nie jedna na świecie, niech ją Piotr sobie bierze.

— Matko, niech mnie wieszają! Idę... Czuję, że mi szał zemsty mózg zalewa. Żegnaj, matko...

— Oj, nie chodź, synku, nie chodź, nie wbijaj gwoździ do mojej trumny..."

Kapitan odłożył na bok książkę i dalej zaczął przeglądać papiery Hopckinsa. Były tu i bileciki różowe z czasów młodzieńczych i rymowane westchnienia do nieznajomych, datowane z przed lat czterdziestu. Dalej znowu w głębi szuflady tulił się do kąta zeszyt, zapisany ręką Hopckinsa. Coś w rodzaju pamiętników, coś z dziennika prowadzonego z dnia na dzień. Snać Hopckins rozmowy swe z samym sobą zwykł był utrwalać na papierze.

Między innemi zeszyt zawierał ustęp następujący, pod datą jednego z dni ostatnich:

(D. c. n.)

= Według informacyj dzienników petersburskich, utworzona została specjalna komisja, mająca się zająć kwestją uregulowania wywozu tytuniu i wyrobów tytuniowych russkich na rynki zagraniczne.

= *Kijewl.* donosi, iż główny inspektor kolei, pułkownik v. Wendrych, rozesłał do zarządów wszystkich kolei okólnik, w którym zaleca zaprowadzenie jednostajnych kar za wykroczenia dyscyplinarne służby parowozowej na wzór przepisów, istniejących na kolejach południowo-zachodnich.

= W Petersburgu odbywa się obecnie zjazd naczelników ruchu na kolejach. Celem zjazdu jest wprowadzenie możliwych ułatwień w ruchu pasażerskim, ze szczególnem uwzględnieniem komunikacji bezpośredniej. Pomiędzy innemi istnieje projekt wprowadzenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy następującemi punktami: Petersburg-Libawa, Petersburg-Odesa, Moskwa-Berlin (przez Wilno, Ejdkuny), Moskwa-Wiedeń (przez Brześć, Łuków, Bzin), Warszawa-Mariupol, Nikołajew i Rostów, Warszawa-Carycyn i Saratów itd. Przytem zwrócona będzie pilna uwaga na skrócenie możliwie czasu wyczekiwania na stacjach, gdzie przecinają się koleje i na powiększenie szybkości pociągów pasażerskich.

= *Nowosti* donoszą, iż niezależnie od projektu obowiązkowej asekuracji robotników fabrycznych, opracowano oddzielny projekt, dotyczący rządowej asekuracji górników, pracujących w kopalniach.

= Z Petersburga piszą, iż sprawa upaństwowienia kolei terespolskiej, która od trzech lat mniej więcej pozostaje na porządku dziennym, może być obecnie uważana za rozstrzygniętą ostatecznie, gdyż wyznaczona przez ministerjum finansów i komunikacyj komisja oświadczyła się za wykupem i prowadzeniem przez skarb tej kolei. Kwestja ta roztrząsaną będzie w maju r. b. w radzie państwa, a przejęcie kolei przez państwo nastąpi jeszcze w tym roku. Według ustawy Towarzystwa kolei terespolskiej, skarb obowiązany jest przy wykupie płacić roczną rentę akcjonarjuszom, aż do dnia 6-go września 1892-go r. Za normę tej renty wzięty będzie przeciętny dochód z pięciu najlepszych lat w ostatnich siedmiu latach, lecz mniejszym on być nie może od sumy, zagwarantowanej przez państwo; większa wartość inwentarza kolejowego zostanie zabonifikowaną. Ta większa wartość będzie ocenioną, po zatwierdzeniu wykupu, przez specjalną komisję rządową. Ponieważ kolej terespolska w ostatnich siedmiu latach nie przynosiła wyższej dywidendy, niż zagwarantowany procent, przeto, według istniejącego projektu, akcjonarjusze mają otrzymać gwarantowane przez rząd 5% obligacje kolejowe tej samej wartości nominalnej, co posiadane akcje. Nowe obligacje wartościowe będą na lat 50, lecz będą mogły być i wcześniej umorzone po cenie nominalnej, lub też skonwertowane na papier, przynoszący mniejszy procent. Prowadzenie kolei terespolskiej ma być powierzone zarządowi poleskich kolei skarbowych.

= W wykonaniu prawa, Najwyżej zatwierdzonego w d. 30-ym grudnia 1891-go r., co do wycofania z użycia russkich miar długości, na których odwrotnej stronie oznaczone są odpowiednie miary polskie, oraz niewskazywania w planach i rejestrach mierniczych, obok miar russkich, miar polskich, wydział techniczny tutejszego magistratu nietylko zaprzestał sporządzania planów i dokumentów mierniczych z uwzględnieniem miar polskich obok russkich, lecz nadto nie poświadcza przedstawianych mu, a sporządzonych już dawniej tego rodzaju dowodów. Nadto urząd miar i wag przy magistracie tutejszym nie stempluje odtąd miar russkich z oznaczonemi na odwrotnej stronie miarami polskiemi, a wyrób i sprzedaż takich miar bezwzględnie są przestrzegane, zupełne zaś wycofanie ich z użycia nastąpi za rok od daty wydania wspomnianego prawa.

= Donosiliśmy już o projekcie zaprowadzenia ksiąg meldunkowych w miejscowościach, położonych w pobliżu Warszawy. Wiadomość tę uzupełniamy obecnie doniesieniem, iż meldunki zaprowadzone być mają w Nowym Dworze, oraz w gminach: Jabłonna, Nieporęt, Góra, Cząstków, Wawer, Zagoźdź, Okuniew, Brudno, Zaborów, Młociny, Mokotów, Czyste, Wilanów, Ożarów, Blizne, Pruszków, Falenty, Nowo-Swiczna, Piaseczno i Jeziorno. Kontrola mieszkańców podmiejskich ma na celu uniemożliwienie pobytu w pobliżu Warszawy różnego rodzaju ukrywającym się przed policją indywiduom.

= Nowa taryfa za wodę, ułożona przez specjalną komisję pod przewodnictwem prezydenta i przedstawiona do zatwierdzenia władzy, zawiera odmienne warunki dla gmachów szpitalnych i filantropijnych. W poprzedniej taryfie było oznaczone *maximum* wody, za którą nic nie płacono, a w razie zużytkowania większej ilości składano za tę przewyżkę należną kwotę. Obecnie w nowej taryfie zmieniono ten warunek w ten sposób, że gmachy szpitalne i filantropijne nie będą otrzymywały wody bezpłatnie, lecz za całą ilość zużytkowanej mają wnosić zniżoną opłatę, mianowicie $^1/_4$ normalnej, obowiązującej wszystkie inne nieruchomości.

= Wyrokiem sądu okręgowego, jak donosi *Gaz polic.*, Mejer Rawet, liczący 35 lat wieku, za samowolny pobyt za granicą, został skazany, po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, od d. 1-go lipca r. b. potrzebne są do wynajęcia na użytek dla wojsk lokale, lub całe domy. Deklaracje przyjmuje prezes delegacji kwaterunkowej wydziału wojskowego w magistracie.

= Komisarz cyrkułu łazienkowskiego otrzymał polecenie, jak donosi *Gaz. polic.*, rozciągnąć odpowiedni dozór, aby właściciele posesyj przy ulicy Wspólnej, oznaczonych nr. 1590a, 1631A, 1631B, 1632, 1633, 1634, 1635, 1636, 1637, 1654A, 1655 i 1655a, najpóźniej do d. 27-go czerwca r. b. domy swe skanalizowali, ponieważ ściek nieczystości z rzeczonych posesyj do kanału miejskiego bezwarunkowo kosztem miasta zostanie przerwany, przyczem stary kanał pod ulicą Wspólną, jako zbyteczny, po upływie wskazanego terminu będzie skasowany.

= Na odbytych licytacjach w lombardach prywatnych sprzedano: na Mostowej 579 fantów; przewyżka do odebrania przez dłużników wynosi 182 rs., a na Browarnej 1157 fantów, za które przewyżka wyniosła 94 rs.

= Jutro, o godzinie 10-ej rano, zbiera się specjalna komisja, delegowana do obejrzenia posesji pod nr. 11-ym przy ulicy Leopoldynie, pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego; we wspomnianej posesji ma być urządzona fabryka wyrobów miedzianych, z piecem do topienia metalu i motorem gazowym.

= Naczelnik biura kontroli służących, r. d. Jacuński, powróciwszy z urlopu, objął obowiązki służbowe, a lekarz miejski, dr. Sawczenko, wyjechał na miesiąc do Petersburga; obowiązki ostatniego poruczono lekarzowi miejskiemu, dr. Swierczanowskiemu.

= Rząd gubernjalny warszawski wydał pozwolenia następującym właścicielom posesyj na budowę, a mianowicie: pod nr. 5535 przy ulicy Marszałkowskie trzypiętrowej kamienicy frontowej, pod nr. 5090 przy ulicy Nowogrodzkiej oficyny dwupiętrowej, pod 5078 przy ul. Belwederskiej na przebudowę budynku na pralnię, pod nr. 1102 na placu Grzybowskim dwupiętrowej oficyny.

= Technicy, członkowie sekcji I-ej tutejszego Towarzystwa przemysłu i handlu, w liczbie 11-tu, zapisali się, wskutek otrzymanej oferty, na członków Towarzystwa inżenierów cywilnych w Paryżu, w celu przyjmowania udziału w konkursach, corocznie przez Tow. paryzkie ogłaszanych.

= Uniwersytet dorpacki przyznał stopień doktora medycyny p. Antoniemu Śmiechowskiemu, po obronie rozprawy „O początku występowania hemoglebiny u zarodków kurcząt".

= W dniu wczorajszym przyjechał wiceprezes Tow. wyścigów konnych August hr. Potocki z Petersburga, wyjechali zaś: członek petersburskiej izby sądowej rz. r. st. Castrioto-Skanderbek-Drekałowicz do Pruszkowa i wicegubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński do Łomży.

= Piszą nam z Petersburga, iż cierpienie oczu, któremu podlega sędziwy arcybiskup Kozłowski, przybiera coraz groźniejsze rozmiary, skutkiem czego wkrótce po odbyciu ceremonji wręczenia paljusza byłemu biskupowi djecezji żytomierskiej, ostatni wyjedzie do Paryża dla poddania się operacji u dra Gałęzowskiego. Przyjazd ks. arcybiskupa Kozłowskiego do Petersburga jest spodziewany w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

= Nabożeństwo.

Dziś o godzinie wpół do jedenastej odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pawła Popiela.

Mszę celebrował brat zmarłego, JE. arcybiskup warszawski w asystencji kanonika ks. Filochowskiego i kapelana ks. Skarzyńskiego, oraz sześciu kleryków.

W prezbiterjum kościoła zgromadzili się: rodzina i znajomi, oraz przedstawiciele z rozmaitych sfer społeczeństwa.

W tłumie osób zdołaliśmy dojrzeć: p. W. Popiela, hr. Łubieńskich, Orsettich, Glinków, hr. Ksawerego i Władysława Branickich, pp. Ludw. i K. Górskich, hr. Przezdzieckich, hr. Czackich, hr. Rodryka Potockiego, kilku radzców Towarzystwa kredytowego ziemskiego itd.

= Z teatru.

* Z powodu jedenastej rocznicy zgonu Jego Cesarskiej Mości Aleksandra II-go, widowisk w dniu 13-ym b. m. w teatrach warszawskich nie będzie.

* Artyści teatru Cesarskiego z Petersburga odegrają dzisiaj w teatrze Wielkim komedje: „Ostatnia ofiara" i „Wpierw poumierali, a potem się pobrali".

* Teatr Wielki wystawi jutro pierwszy raz dramat Byrona „Manfred".

Powtórzenie widowiska nastąpi w przyszłą niedzielę.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti".

Panią Travetti, w zastępstwie chorej pani Lüdowej, odtworzy panna Barszczewska.

* W teatrze Małym dzisiaj „Życie paryzkie" z panią Zimajerową, jutro zaś po raz osiemnasty krotochwila „Dom warjatów" i operetka „Mąż za drzwiami".

* Repertuar opery projektuje na tydzień przyszły „Rycerskość wieśniaczą" (wtorek i sobota) i „Rigolettto" (czwartek).

W „Rycerskości wieśniaczej" dadzą się słyszeć panna Lantes i pan Prevost, w „Rigolecie" zaś, w partji Gildy, ukaże się pierwszy raz na naszej scenie p. Malinowska.

* Słyszeliśmy, że reżyserja dramatu i komedji zamierza wkrótce wznowić komedję Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem", od dłuższego czasu niegraną, z nową obsadą kilku główniejszych ról.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowiada: na poniedziałek „Koniec Sodomy", wtorek „Kłopoty pana Travetti", środę „Ona ma kogoś", „Sprawa rodzinna", „Pierwszy bal" i „Zazdrośni", czwartek „Koniec Sodomy", piątek „Ona ma kogoś" i „Śluby panieńskie" (debiut panny Gabrjeli Morskiej), sobotę „Bawidełko" i na niedzielę „Kłopoty pana Travetti."

* Cieszący się powodzeniem „Dom warjatów" zejdzie wkrótce z repertuaru; w przyszłym tygodniu bowiem teatr Mały wystawi nową krotochwilę p. t. „Pani Mongodin".

* W niedzielę przyszłą (dnia 20-go b. m.) dane będzie w teatrze Wielkim przedstawienie poranne na rzecz wdowy i dzieci, pozostałych po ś. p. Kazimierzu Kratzerze, b. korepetytorze solistów opery i kompozytorze licznych i popularnych piosnek.

Program ma być nader interesujący.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 481, Rozmaitości 510, Małym 408 i w cyrku 272.

= Rossini w Warszawie.

(*Jul. Hep.*) Z powodu stuletniej rocznicy urodzin Rossiniego nie od rzeczy będzie przypomnieć opery mistrza, na scenie warszawskiej wystawione.

Szereg ich rozpoczyna „Tankred", odegrany w tłumaczeniu Brodzińskiego w r. 1818-ym.

W r. 1819-ym raz jeden przedstawiono w tłumaczeniu również Brodzińskiego „Sycyljankę w Algierze", później w r. 1826-ym (8-go grudnia) w przekładzie Bogusławskiego p. t. „Włoszka w Algierze".

W r. 1820-ym Brodziński przełożył dla sceny i wystawił „Szczęśliwe oszukanie", w r. 1824-ym (17-go marca) według libretta Osińskiego grano „Turka we Włoszech", a w r. 1825-ym d. 22-go lutego, podobnież z libretem Osińskiego, „Srokę złodziej"; do opery recitativa dorobił Kurpiński.

Dnia 29-go października 1825 r. (przekład Bogusławskiego) poraz pierwszy w Warszawie ukazał się „Cyrulik Sewilski", a w r. 1828-ym d. 14-go czerwsa „Otello" (libreto tłumaczył Józef Dyonizy Minasowicz).

W następnym roku pojawił się w przekładzie bezimiennym (29-go sierpnia) „Kopciuszek".

W r. 1830-ym (27-go marca) w tłumaczeniu Słowaczyńskiego grano operę „Hrabia Ory".

Czteroaktowy utwór Rossiniego „Wilhelm Tell", oprócz wyjątku z tej opery, w roku 1881-ym przez Mierzwińskiego odśpiewanego na scenie warszawskiej, w całości p. t. „*Carlo il Temerario*", wystawili artyści włoscy, goszczący w r. 1855-ym (d. 9-go maja).

W lat kilkanaście, bo w r. 1869-ym, inna trupa włoska śpiewała „Carlo il Temerario" i „Mojżesza w Egipcie" (*Mose*).

Przy wystawieniu „*Carlo il Temerario*" w roku 1855-ym. reprezentacja dla długości widowiska rozpoczęła się o godz. 7-ej wieczór; dodane były do niej tańce, a Saccheti nową dla tej opery namalował dekorację.

= Ze sztuki.

* Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż z d. 15-ym b. m. upływa ostateczny termin do składania dzieł, przeznaczonych na konkurs imienia Kuryerowa.

Stosownie do woli zapisodawcy rozstrzygnięcie konkursu nastąpi d. 19-go t. m.

* Ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się około 25-go b. m., zaś na początku kwetnia pierwszy tegoroczny zakup dzieł do rozlosowania między członków zachęty.

* Do salonu artystycznego Al. Krywulta ostatnio przybyły: Bronisławy Łukomskiej „Kwiaty i owoce”; Leona Wyczołkowskiego „Rybacy”; Józefa Rapackiego „Przed karczmą”; Walerego Brochockiego „Spotkanie”; Tadeusza Rybkowskiego „Przewóz na Dniestrze (własność hr. Józefa Potockiego); Jana Paschalskiego „Kuźnia”; Stanisława Batowskiego „Przed dworkiem”, wreszcie prof. Henryka Michaelisa „Portret p. S.”

Wystawa salonu jest obecnie otwarta tylko do godz. 5-ej po południu.

= Nagrody konkursowe.

Termin nadsyłania prac na konkursy Towarzystwa lekarskiego warszawskiego z zapisu dra W. Kaczorowskiego upływa d. 31-go marca.

Tematów zadano cztery i dla każdego wyznaczono po 300 rs. nagrody.

Prace pozostają własnością autorów.

= U wioślarzy.

Zabawa dziecięca odbędzie się w niedzielę w Towarzystwie wioślarskiem pod kierunkiem p. Olszewskiego.

W program wchodzą gry i łatwe ćwiczenia gimnastyczne.

Początek o godzinie 5-ej po południu.

= Bazar rzemieślniczy.

W dniu wczorajszym Bank handlowy w Warszawie zakupił dziesięć 25-rublowych udziałów projektowanego bazaru rzemieślniczego.

Do uzupełnienia sumy, potrzebnej na założenie tej tak pożytecznej dla ogółu rzemieślników instytucji, brakuje już bardzo mało.

= Nowa ulica.

Przed kilku laty został przygotowany projekt przebicia nowej ulicy od Miodowej do Bielańskiej.

Zamierzoną arterję komunikacyjną uznano za nader ważną, a wszystkie napotykane trudności ze strony właścicieli posesyj oraz ogrodów szczęśliwie usunięto.

Tymczasem w ostatniej chwili budowniczy sądu okręgowego, p. Ankiewicz, wystąpił z opinją przeciwną, z powodu zamiaru wzniesienia na terytorjum posesyj wspomnianego sądu gmachu, który ma pomieścić archiwum sądowe i księgi hypoteczne.

Przeszkoda zasadzała się na tem, że projektowana ulica zajmowałaby część placu, na którym kiedyś, w przyszłości zamierzono wznieść gmach archiwalny.

Jakkolwiek budowa gmachu, z braku odpowiednich funduszów, nie tak prędko może przyjść do skutku i zapewne jeszcze wiele lat upłynie, zanim kwestja ta wyjdzie z dziedziny projektów, opinja p. Ankiewicza zaszkodziła gotowemu już planowi nowej ulicy.

Magistrat jednak nie daje za wygranę, podnosi całą sprawę powtórnie.

Przeróbka planu budowy gmachu archiwalnego nie przedstawia znów tak wielkiej trudności i nie wymaga, dla przyczyn powyżej wyłuszczonych, zbytecznego pośpiechu, więc władza sądowa może się zgodzić na ustępstwo i nie będzie stawiała tamy w przeprowadzeniu nader ważnej dla komunikacji śródmieścia ulicy.

= Nowy przystanek.

Od kilku lat na kolei wiedeńskiej agituje się projekt zbudowania przystanku pomiędzy Łowiczem a Pniewem.

Jest on nader pożądany, z uwagi, że w okolicy stacji Pniewo znajdują się trzy cukrownie: Dobrzelin, Walentynów i Oporów, które główniejsze plantacje buraków posiadają właśnie w okolicy projektowanego przystanku; z chwilą zbudowania którego, nie licząc już znacznego zmniejszenia się kosztów dostawy buraków do cukrowni, odbiorcy zyskaliby znacznie na czasie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, grono zainteresowanych ziemian i przedstawicieli cukrowni, zamierza rozpocząć energiczne starania w zarządzie kolei wiedeńskiej o przyśpieszenie decyzji co do budowy przystanku pomiędzy Łowiczem a Pniewem i wedle zasiągniętych informacyj, ma pełną nadzieję, że roboty przedwstępne jeszcze w r. b. rozpoczęte zostaną.

= *„Ad personam”*.

Miejscowa władza kontroli państwowej zażądała od zarządu kolei nadwiślańskiej imiennego wykazu tych urzędników i oficjalistów pracujących zarówno w zarządzie, jak i na całej linji w różnych wydziałach, którzy otrzymują dodatki do pensji t. z. *ad personam*.

Aby zrozumieć to określenie, objaśnić należy, iż w 1887 i 1888-ym r. t. j. w okresie wprowadzania na kolei nadwiślańskiej oszczędności w różnych kierunkach, ułożono dla całej służby etaty normalne, znacznie niższe od istniejących poprzednio.

Aby na razie nie zmniejszać pensji urzędnikom i służbie niższej, etaty przez nich zajmowane, podzielono na dwie cyfry: jedna stanowiła etat normalny, druga zaś dodatek osobisty t. z. *ad personam*.

Wskutek tej operacji, zarząd, a raczej p. Halpert, spodziewał się w niedalekiej przyszłości otrzymać bardzo znaczne oszczędności na pensjach służby, według bowiem komentarzy do etatów normalnych, przy każdej zmianie w składzie służby, czyli przy przejściu otrzymującego dodatek osobisty na inną posadę, lub uwolnieniu od służby, dodatek *„ad personam”* kasowano, a następca korzystał tylko z pensji normalnej.

W ten sposób rok rocznie dodatków takich ubywa po kilka tysięcy rubli i to właśnie stanowi oszczędność.

Przy tym systemie etaty systematycznie się obniżają, do wielu bowiem posad przystosowano dodatki po kilkaset rs. i o taką sumę posady te w razie zmiany w personelu, będą niżej płatne.

Otóż na żądanie kontroli państwowej, zarząd przedstawił wczoraj wykazy imienne, z których okazuje się iż obecnie 184 osób otrzymuje dodatki do pensyj *ad personam* w ogólnej sumie 19,550 rs.

Z liczby tej 17-tu urzędników wydziałów, stanowiących organy rady zarządzającej, 53-ch urzędników zarządu kolei i 114 osób służby na linji.

W r. z. dodatki osobiste stanowiły sumę 25,600 rs. czyli, że w r. b. rubryka *ad personam* zmniejszyła się o 6.050 rs.

Z czasem rubryka ta zredukuje się do zera, a wówczas projekty p. Halperta urzeczywistnione będą w sposób zamierzony.

= Modrzewie.

W dobrach Hołubin, w okolicach Mińska gubernjalnego, przed półwiekiem właściciel założył obszerną szkółkę modrzewiową, z której pierwszy poręb będzie dokonany w r. b.

Tutejszy dostawca materjału dla stolarzy zakupił cięcia modrzewiowe na przeciąg lat ośmiu i tym sposobem sprzedaż rzadkiego dzisiaj drzewa objął w wyłączny monopol.

= Pękanie szyn.

W dniu wczorajszym pociąg towarowy kolei nadwiślańskiej nr. 205 dwa razy był zatrzymywany w drodze, z powodu pęknięcia szyn na wiorstach 230 i 217.

Wobec coraz częściej powtarzających się tego rodzaju wypadków, jak również w celu zachęcenia do czujności, zarząd kolei postanowił udzielać oddzielnych wynagrodzeń za dostrzeżenie uszkodzeń.

= Przerwy w komunikacji.

Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały następujące zawiadomienia, co do komunikacji pociągów na kolejach w Cesarstwie.

Z przyczyny zamieci śnieżnej, ruch pociągów pasażerskich na kolei woronezkiej, pomiędzy Kozłowem i Czortkowem, uległ przerwie.

Na kolei rjazkiej, z powodu trzydniowego huraganu, ruch pasażerski odbywa się z przerwami; zaś na orłowsko-grjazkiej, kozłowsko-saratowskiej, parańsko-kozłowskiej, syzrańsko-wiaziemskiej, orenburskiej i złotoustowskiej, z powodu nawału zaległych transportów zbożowych, przyjmowanie i przewóz wszelkiego rodzaju transportów towarowych przerwano.

= Na uczynku.

W mieszkaniu Rozalji Oleszczukowej pod № 10-ym przy ul. Senatorskiej przytrzymano złodzieja, w którym poznano Adrjana Miczkiego.

W piwnicy domu pod № 6-ym przy ul. Brzozowej schwytano wyłamujących zamki: Władysława Chemana i Walentego Balcerzaka.

Ten ostatni zdołał umknąć i jest poszukiwany.

= Oszustwo.

Przybyły niedawno ze wsi Mysadło, w pow. radzymińskim, Tomasz Lisicki, zawiadomił policję, iż celem zrobienia pewnego interesu, zabrał znajomość z dwoma osobistościami, których nazwiska nie są mu znane.

Nieznajomi, zaprowadziwszy Lisickiego do domu pod № 5-ym przy ul. Dobrej, wyłudzili od niego 200 rs. i z pieniędzmi zniknęli.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i Czystej dorożkarz № 338 przejechał Wiktorję Lotarewową, która została ciężko zraniona w głowę.

Na placu Zamkowym wypadła z dorożki Anastazja Baszlamowa i poniosła obrażenia na całem ciele.

Na ul. Przechodniej, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia, wypadła z bryczki Franciszka Andruszkiewiczowa, która tak się potłukła, iż straciła przytomność i, po udzieleniu pomocy, odwieziono ją do mieszkania pod № 48-ym przy ul. Wolskiej.

Na ul. Franciszkańskiej Karol Fisiel, najechany przez wóz roboczy, doznał ciężkiego obrażenia kości pacierzowej.

= Zamachy zbrodnicze.

Wczorajszego wieczora do mieszkania Feliksa Kaczyńskiego pod № 78-ym przy ul. Grzybowskiej przyszedł Józef Górniak, żywiący względem K. oddawna już nieprzyjazne zamiary i po krótkiej sprzeczce wydobył nóż.

Bezbronny Kaczyński zaczął wołać o pomoc, zanim jednak krzyki jego usłyszano, Górniak zdążył zadać mu cztery ciężkie rany.

Uchodzącego zbrodniarza, pomimo rozpaczliwej obrony przytrzymano.

Kaczyńskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Przed posesją pod № 52-im przy ul. Wolskiej zamieszkały w tym domu Leonard Paul został zaczepiony przez Wojciecha Olszewskiego, który również z Paulem był w złych stosunkach.

Napadnięty, jako silniejszy, odepchnął Olszewskiego, lecz napastnikowi przyszli z pomocą trzej nieznani ludzie.

Wobec przeważającej siły Paul uległ i otrzymał trzy ciężkie rany, z powodu których stracił przytomność.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Sprawcy zamachu zbrodniczego na razie uciekli, lecz Olszewski i jeden z jego pomocników, Edward Szlakowski, zostali później przytrzymani.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej, około godz. wpół do 4-ej ukazała się łuna w stronie Powązek, na widok której pośpieszyły w rzeczonym kierunku cztery oddziały straży.

Okazało się, iż pożar wynikł w zaułku, przytykającym do ul. Smoczej, w posesji pod № 2313F, w podwórzu fabryki drutu, gwoździ, tektury smołowcowej i koperwasu.

Paliły się drewniane zabudowania, w których był skład pomienionych wyrobów i różne utensylja gospodarcze.

Pożar w ciągu dwóch godzin ugaszono.

Skład z całą zawartością i oparkanienie podwórza uległy spaleniu.

Główny gmach fabryki, na którym zapalał się już dach, ocalono.

Fabryka jest ubezpieczona w dwóch Towarzystwach na 25,000 rs., straty zaś wynoszą około 3,000 rs.

Pod № 12-ym przy ul. Franciszkańskiej, w mieszkaniu kupca Marszałkowicza, z powodu silnie rozgrzanego pieca, zapaliły się meble i różne utensylja.

Mieszkańcy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

\+ Na stacjach Chełm i Rejowiec kalei nadwiślańskiej rozpoczęto budowę nowych ramp do ładowania zwierząt. Rampy będą obszerne i zaopatrzone w podjazdy brukowane.

\+ Koncerty w Łodzi.

Niefortunnie zainaugurowany przez panią Etelkę Gerster i p. Lieblinga sezon koncertowy łódzki, jak nam pisze teraz korespondent nasz, w dalszym przebiegu swoim zapowiada się pomyślniej.

Początek dał Broniś Huberman, który, choć wysłuchany we środę w łódzkiej sali koncertowej Vogla tylko przez paręset osób, pozyskał ich jednomyślne uznanie.

Popisy smyczkowe małego koncertanta urozmaiciła grą poprawnie amatorską na fortepianie panna T. Rudolf, wychowanica konserwatorjum petersburskiego.

Zanim powtórnie za tydzień usłyszą łodzianie małego Bronisia, sprawi im ucztę artystyczną głośna trójca niewieścia: Trebelli, Campbell, Librecht we czwartek, d. 10-go b. m.

Potem śpiewać tam będzie Alma Fohström, a koroną sezonu koncertowego stanie się wieczór śpiewaczy „Lutni” warszawskiej.

\+ Na uczniów.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 7-ym b. m.:

„Cel szlachetny koncertu, a głównie może pierwszy występ publiczny orkiestry amatorskiej zaciekawił publiczność tutejszą, która po brzegi wypełniła salę resursy.

Sympatyczna młodzież, w liczbie 26-iu osób, pod wprawną batutą p. Bednarza, uwerturą z „Normy” rozpoczęła wieczór muzykalno-wokalno-dramatyczny.

Kółko orkiestralne, ćwicząc się zbiorowo zaledwie od 4-ch miesięcy, zagrało nadto „Gawota” i na bis walca „Ptasznika z Tyrolu”, wreszcie dwa marsze.

Wykonanie wszystkich numerów było wcale dobre.

Smyczkowe instrumenty dzielnie się trzymały.

Z produkcji kwartetowych usłyszeliśmy Barcarollę p. S. Grodeckiego, śpiewaną przez podwójny kwartet męzki z towarzyszeniem fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli; nadto tenże komplet wokalny, lecz bez instrumentów, odśpiewał czysto i starannie serenadę Marschnera.

Popis solowy na fortepianie wypełniła znana amatorka, p. C. Wędrychowska, która artystycznie zagrała „Spinnerlied” Wagner-Liszta, oraz kilka nadprogramowych numerów.

Skrzypce spoczywały w ręku p. A. Załuskiego, który z elegancją i swobodą wykonał fantazję z „Fausta”.

Najwidoczniej brak dobrych u nas amatorów-deklamatorów spowodował zaproszenie do koncertu p. Tołwińskiego z Lublina, który satyrą Rodocia i sypanemi, jak z rękawa, innemi monologami ubawił nas doskonale.

Czynnych uczestników koncertu publiczność darzyła obfitemi oklaskami, szczególniej z zadowoleniem i uznaniem wyrażała się o debiutantach orkiestrowych.

Koncert, urządzony staraniem państwa Załuskich, przyniósł dochodu *brutto* bez mała rs. 400.”

\+ „Oszczędność.”

Korespondent nasz z Radomia donosi pod d. 6-ym b. m.:

„Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność”, celem wysłuchania sprawozdania za rok miniony, dopełnienia

wyborów, wreszcie przedyskutowania przedstawionych przez zarząd wniosków.

Działalność stowarzyszenia zaznaczyła się zakupem towarów na 13,631 rs. 86 kop., a czysty zysk wyniósł 442 rs. 34 kop.

Liczba członków w sklepie spożywczym w końcu roku 1891-go wynosiła 148.

Rezultat wniosków okazał się następujący:

Pokwitowano zarząd z rachunków za r. z. Określono etat wydatków stałych na rok 1892-gi w sumie 950 rs., niestałych 300 rs.

Procent od lokowanych **kapitałów pozostawiono** bez zmiany (6%).

Czysty zysk rozdzielono w sposób **następny: a) na** umorzenie ruchomości w stosunku 10% 13 rs. 18 kop., b) na procent od kapitałów lokowanych (412 rs. 8 kop.) 24 rs. 24 kop., c) umorzono 13 rs. 95 kop. należności od niewypłacalnych dłużników, d) na wzmocnienie kapitału rezerwowego 1 rs. 11 kop., e) dywidenda w stosunku 3½% wydaną będzie towarem ze sklepu w ilości 247 rs. 27 kop., f) na gratyfikacje dla pracowników przeznaczono 115 rs., g) nakoniec 40 rs. asygnowano na odnowienie starych ruchomości i zakup nowych w miarę potrzeby.

W końcu jednomyślnie powołani zostali do zarządu pp.: H. Sochacki, L. Pohl i Wł. Niepokojczycki.

Do komisji rewizyjnej pp.: K. Bielski, J. Jasicki, Gustaw Mierzanowski."

+ Echa płockie.

Korespondent nasz donosi:

„Teatr, który w innych latach, w czasie świąt, zgromadzał liczny zastęp widzów, w tym roku świecił pustkami.

Główną przyczyną niepowodzenia jest bezwątpienia wystawianie odwiecznych sztuk.

Publiczność płocka, jakkolwiek niebardzo chętnie uczęszcza do teatru, na dobrą sztukę podąża, trudno więc wymagać, wobec wystawiania takich sztuk, jak „Chłop miljonowy" i t. p., aby wydawała ciężko zapracowany grosz."

+ Balon.

Z Dąbrowy górniczej korespondent nasz pisze, iż w d. 7-ym b. m., około godziny 5-ej po południu, od strony południowo-zachodniej, przy panującym wówczas wietrze północnym, pojawił się, na bardzo znacznej wysokości, olbrzymich rozmiarów balon, szybujący ku północy, mniej więcej w kierunku linji kolei dąbrowskiej.

Balon zniknął z oczu, lecz w niespełna godzinę prawdopodobnie tenże sam balon ukazał się znowu oświetlony i sterowany w kierunku odwrotnym.

+ Dla ubogich.

Kilku ziemian powiatu ostrołęckiego postanowiło przyjść według możności z pomocą ludności uboższej.

W tym celu zakupiono w Warszawie wagon kaszy jaglanej, która sprowadzona na miejsce, odprzedawana będzie po cenie kosztu, najuboższa zaś ludność otrzyma kaszę bezpłatnie.

+ Honorarjum lekarskie.

W tych dniach z Odessy wyjechał asystent profesora Bilrotha, dr. Eiselberg, (który leczył niedawno Stambułowa), przywołany przez jednego z miljonerów odesskich.

Dr. Eiselberg wykonał nader trudną operację wycięcia kości czaszki jedynaczce owego miljonera, siedemnastoletniej panience, którą ocalił od pewnej śmierci.

Honorarjum lekarskie za operację wynosiło rs. 5,000.

+ Samobójstwo w Horodyszczu.

Z Mińska gub. piszą pod d. 8-ym marca;

„Samobójstwo czy też zbrodnia, popełnione w Horodyszczu, a osłonione mgłą jakiejś dziwnej tajemnicy, nie przestaje dotąd budzić żywego zajęcia.

Wszyscy się gubią w przeróżnych domysłach.

Że samobójczyni, czy też ofiara morderstwa starała się, jak mówią, „spalić za sobą okręty"—to pewna.

Na znalezionym przy zmarłej złotym zegarku, monogram był całkiem wyskrobany.

Znaki na ręczniku, chustkach i innej bieliźnie były najstaranniej powycinane.

Również odcięty był podpis na kartce, zawierającej te słowa: „Jestem warjatka, nie obwiniajcie nikogo".

Wszystkie te jednak szczegóły, jak niemniej treść przytoczonej kartki, każą się domyślać, iż tu jakaś inna, również nieznana ręka działała.

Wszelkie jednak poszukiwania są dotąd daremne.

Denatka musi mieć lat około 30-tu i jest jasna blondynka.

Rysy twarzy są strasznie zeszpecone rodzajem śmierci, jaki wybrany został."

+ Opilstwo.

We wsi Jedlinkach, w pow. biłgorajskim, zmarł w tych dniach włościanin, Jerzy Słoma.

Przyczyną śmierci było nadużycie napojów spirytusowych.

Sprawy rzemieślnicze.

Wczorajsze rozprawy w sekcji rzemieślniczej, prowadzone na tle uwag p. Osmały o działalności starszych zgromadzeń rzemieślniczych, wlały sporą dozę animuszu do spokojnych zwykle obrad tej sekcji.

Wprawdzie dobrzeby było, ażeby pan O. zdecydował się raz przecie zerwać z tą pretensjonalnością i napuszonością, jakie zwykle cechują każde jego wystąpienie—w wypadku ostatnim przebaczamy mu wszakże nawet te wady z uwagi, że podniesiona przez niego rzecz sama poruszyła sporo kwestyj poważniejszego znaczenia, które bez tej inicjatwy niełatwo weszłyby na porządek spraw dziennych.

Że p. Juszczyk jest dzielnym mówcą, skoro staje na terenie, który zna doskonale, o tem nie wątpiliśmy nigdy; że wczoraj przymioty te wykazał w wyższym jeszcze stopniu, każdy to przyzna. W sporze jednak, jaki toczył, broniąc działalności urzędów cechowych, był zbyt jednostronnym, a tem samem i słuszność nie zawsze była po jego stronie.

Jeśli bowiem pan O., krytykując ospałość i zaplesniałość cechów, zarzucając im brak inicjatywy, solidarności, niedołężną gospodarkę itd., zapędzał się często zbyt daleko; z drugiej znów strony pan J., odrzucając wszystkie te zarzuty, jako zupełnie bezzasadne, nie zawsze się liczył z rzeczywistością, której obalić niepodobna.

Jeżeli również wiele *desideratów*, **wyrażonych przez** pana O., jako nieodpowiadających istotnemu stanowi rzeczy, nie da się osiągnąć całkowicie na żadnej drodze; z drugiej znów strony osiągnięcie ich częściowe nie należy do niepodobieństw i dlatego nad środkami, prowadzącemi ku temu celowi, myśleć można i należy.

Bo jakże wytłumaczyć to sobie, **że z liczby 47,720** rzemieślników, pracujących w obrębie Warszawy, do jedynej instytucji, reprezentującej ich interesy, to jest sekcji rzemiosł, należy wszystkiego 59-ciu rzemieślników? Jak wytłumaczyć, że w tej liczbie znajduje się wszystkiego 6-ciu starszych zgromadzeń?

Dlaczego nie przedsięwziąć reformy, któraby odpowiednie zasilanie kas cechowych miała na celu, a wyrugowała te wszystkie zwyczaje, które rozwojowi tych kas stają na zawadzie?

Dlaczego wreszcie nie zastanowić się, że większe ujawnienie działalności urzędów cechowych, dokładniejsze sprawozdania roczne, zaprowadzenie dokładnej statystyki, dążenie do wytworzenia reprezentacji więcej skoncentrowanej i t. p., środki należą do tego rodzaju ulepszeń, których, ze względu na dobro warsztatów samych, pomijać się nie godzi?

Około wszystkich tych punktów toczyła się wczoraj długa dyskusja, której pozytywnym rezultatem było powzięcie decyzji powrócenia do nich raz jeszcze w sposób systematyczniejszy i szczegółowszy.

Z innych spraw zaznaczamy, iż w omawianej na ostatniem posiedzeniu kwestji kas zaliczkowo-wkładowych dla rzemieślników wystosowano prośbę do p. oberpolicmajstra m. Warszawy i jako pełnomocników do jej złożenia wybrano pp.: Michalskiego, Gutta i Otwinowskiego.

Co do biura rysunkowego, zgodnie z wnioskiem właściwej delegacji, postanowiono wobec spodziewanego wkrótce otwarcia Muzeum rzemieślniczego, wytworzyć tymczasowo oddział rysunkowy przy redakcji *Gazety rzemieślniczej*, to jest uczynić to, cośmy niezależnie od opinji delegacji doradzali.

Nakoniec w ciągu posiedzenia wczorajszego dowiedzieliśmy się również, że sprawa bazaru rzemieślniczego jest już w chwili obecnej na ukończeniu, gdyż podstawa jego, to jest wymagany w kwocie rs. 10,000 kapitał, został całkowicie zebranym. *Ch.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go marca upływa ostateczny termin składania deklaracyj na wszechrosyjską wystawę strażacką w Petersburgu, mającą się otworzyć w maju r. b.

— Z d. 13-ym marca zniesiona zostanie taryfa miejscowa kolei warszawsko-terespolskiej, oraz podobne taryfy kolei siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej, wprowadzone z d. 13-ym stycznia r. 1890-go; jednocześnie zacznie obowiązywać na tych kolejach nowa taryfa miejscowa.

— D. 13, 17, 19-go marca, oraz d. 3 i 9-go kwietnia, oraz d. 27-go sierpnia i 1-go września flota ochotnicza zabierać będzie wszelkiego rodzaju korespondencję z Odessy do Władywostoku, a z Władywostoku do Odessy d. 1, 12, 19, 23 i 28-go maja, oraz d. 29 i 30-go października.

Przed likwidacją.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że delegaci, wybrani z grona urzędników kolei nadwiślańskiej, w memorjale, wystosowanym do dyrekcji, żądali, by w zamian wybranej przez nich poprzednio kasy emerytalnej, rada zarządzająca wyjednała w ministerjum kasę oszczędnościowo-zapomogową, jako zabezpieczającą byt urzędników i ich rodzin, więcej, niż kasa emerytalna z ustawą normalną.

Po przedstawieniu powyższego życzenia delegatów radzie zarządzającej, ta ostatnia na sesji, w d. 4-ym marca odbytej, postanowiła:

1) Starać się u władz decydujących o zamianę wybranej w 1888-ym roku dla kolei nadwiślańskiej kasy emerytalnej, na kasę oszczędnościowo-zapomogową.

2) Wypracować projekty ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej i instrukcji dla zarządu tejże i rozpatrzyć je na najbliższej sesji rady przy udziale reprezentantów urzędników wszystkich wydziałów kolei.

3) Polecić dyrektorowi kolei zająć się urządzeniem wyborów 4-ch delegatów urzędników po jednym z wydziałów: ruchu, telegrafu, trakcji i drogowego oraz jednego z pozostałych oddziałów zarządu kolei w Warszawie.

W wypełnieniu powyższego postanowienia rady, rozesłane zostały świeżo naczelnikom wszystkich wydziałów kartki wyborcze, z poleceniem rozdania ich wszystkim urzędnikom, będącym na służbie kolei.

Na wewnętrznej stronie blankietu wyborczego każdy z uczestników winien wpisać nazwisko jednej z osób, należących do danej grupy, a na zewnętrznej stronie po zaklejeniu blankietu napisać swe nazwisko i stanowisko służbowe. Tak wypełnione kartki wyborcze składane być winny najbliższym naczelnikom, którzy po zebraniu od wszystkich, kartki złożyć mają w kancelarji dyrekcji, **najpóźniej** do dnia 16-go marca r. b.

Otwarcie kartek nastąpi nazajutrz, t. j. 17-go marca, o godzinie 2-ej po południu, w kancelarji zarządu kolei, poczem osoby, otrzymujące największą liczbę głosów, obrane zostaną na delegatów, osoby zaś, z kolei największą ilość głosów otrzymujące, ich zastępcami w razie potrzeby.

Po dopełnieniu wyborów, niebawem ciż delegaci udadzą się do Petersburga, wraz z przejrzanemi i dopełnionemi przez radzcę prawnego i naczelnika rachuby centralnej, projektami ustawy i instrukcji dla kasy oszczędnościowo-zapomogowej, wprowadzić się mającej w zamian dotychczasowej.

Po oświadczeniu delegatów radzie zarządzającej, że ostatecznie życzeniem ogółu pracowników kolei nadwiślańskiej jest mieć kasę na zasadach wyż wspomnianej ustawy i instrukcji, rada przedstawi je pod zatwierdzenie ogólnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei, odbyć się mającemu w maju r. b. Poczem wystąpi do ministerjów: komunikacyj i skarbu o zatwierdzenie ustawy i instrukcji nowej ustawy kasy, jakoteż o pozwolenie na rozpoczęcie likwidacji kasy egzystującej.

Warunki likwidacji jeszcze dotychczas w zupełności opracowane nie zostały, lecz z dobrego źródła dowiadujemy się, że zamiarem rady jest zaproponowanie akcjonarjuszom przyjęcia na rachunek Towarzystwa kolei wypłaty pensyj dotychczasowym emerytom, aby tym sposobem fundusze dotyczasowej kasy, zapisane na rachunku każdego z uczestników, w terminie likwidacji przelane być mogły całkowicie do nowo powstać mającej kasy. Decyzja jednak w tym względzie zależeć będzie również od zapatrywań ministerjum skarbu, do którego stosowne przedstawienie będzie w następstwie zrobione.

Tak więc sprawa kasy oszczędnościowo-zapomogowej znajduje się obecnie na dobrej drodze i najdalej we wrześniu, przy poparciu rady, likwidacja starej kasy będzie mogła być rozpoczętą.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów szanownego pisma waszego wyczytałem, jakoby książę Walji dał mi obstalunek na różne obrazy.

Otóż w imię prawdy śmiem prosić o łaskawe zaprzeczenie, iż dotychczas wspomnianych obstalunków nie otrzymałem.

Załączając wyrazy prawdziwego szacunku pozostaję itd.

Jan Chełmiński.

Londyn d. 4-go marca.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 7-ym b. m.: „W sejmie na interpelację rektora, ks. Chotkowskiego, odpowiedział członek wydziału krajowego, Romanowicz, że wydział krajowy już od listopada r. z. zajmuje się sprawą głodu, który dotknął 13 powiatów w zachodniej Galicji w zupełności, a 2 częściowo. Na konferencji z namiestnictwem uchwalił wydział krajowy zarządzić tam roboty publiczne kosztem funduszu drogowego i meljoracyjnego, gdyż innych środków niema. Ile z kwoty 360,000 złr., uchwalonej w radzie państwa, przypadnie dla Galicji, niewiadomo. **Teraz nadeszła chwila obmyślenia w sejmie środ-**

ków zaradzczych. **Drugą interpelację wniósł włościanin** Potoczek do komisarza rządowego z zapytaniem, ile rząd przeznaczy na głód w Galicji z sumy 360,000 złr. W samym powiecie żywieckim już teraz 63,000 ludzi nie ma co jeść. Zapytał, czy rząd nakaże bezpłatny przewóz zboża kolejami i odpisywanie podatków. Trzecią interpelację wniósł hr. Jan Tarnowski z powodu wylewu Wisły w powiecie tarnobrzezkim, gdzie od dwóch miesięcy utworzył się zator lodowy, na trzy mile długi, a wały popękały, czemu najprawdopodobniej winne są tamy regulacyjne. Hr. Tarnowski żąda wyjaśnienia, jakich sposobów użyje rząd dla uchronienia ludności od klęsk, regularnie i coraz częściej się powtarzających. Następnie uczczono pamięć zmarłego Pawła Popiela przez powstanie, poczem p. Zoll, Asnyk, ks. Kowalski i włościanin Kramarczyk uzasadniali wnioski swoje o polepszenie bytu nauczycieli. Zoll obliczył koszty tego polepszenia, według swego wniosku, na 160,000 złotych reńskich. Kowalski porównywał liche płace nauczycielskie z zarobkiem robotnika wiejskiego i zauważył, że seminarja i stypendja bez polepszenia płacy nic nie osiągną. Kramarczyk wykazał, że brakuje 3,000 nauczycieli wiejskich. Wnioski o polepszenie bytu nauczycieli odesłano do komisji szkolnej. Do tej samej komisji odesłano też wniosek Sawczaka o założenie gimnazjum rusińskiego we wschodniej Galicji. Wniosek Grossa i lewicy z zastrzeżeniem prawnem przeciwko niezwoływaniu sejmu odesłano do komisji administracyjnej. Dalsze wnioski wpłynęły od Merunowicza, domagającego się utworzenia funduszu pożyczkowego 300,000 złr. na budowę szkół w gminach wiejskich i wstawienia na ten cel do tegorocznego budżetu 50,000 złr.—i włościanina Potoczka z wezwaniem do wydziału krajowego, aby złożył nową ustawę gminną, któraby obszary dworskie wcieliła do gromad. Wpłynęły dziś do sejmu petycje włościan o zmianę ordynacji wyborczej, domagające się bezpośredniego i tajnego głosowania. **Jutro następne posiedzenie.**

× **Rozmowa z kurami.** *Pétite République*, pragnąc czytelników swoich rozerwać w epoce powolnego tworzenia się gabinetu Loubet'a, wysłała jednego z reporterów swoich do zamieszkałego w Poisy niejakiego Prévôt du Haudray, który utrzymuje, iż przy pomocy fonografu i mikrofonu wyuczył się kurzego języka. Aby reportera dowodnie o wynalazku swoim przekonać, poprowadził go Prévôt du Haudray spacerem po okolicy. Przed chatą jednego z wieśniaków spotkano czeredę kur pod wodzą koguta, który właśnie, strzepując skrzydłami, potężnie zapiał. „Czy słyszy pan—rzekł Prévôt—kogut powiada, że mamy pogodę." „Zaprzeczymy temu—ciągnął dalej filolog—najpierw po francuzku, potem zaś po kurzemu." Silnym głosem zawołał: „Deszcz pada." Z razu przestraszone krzykiem kury rozpierzchły się, po chwili wszakże jęły w dalszym ciągu spokojnie żerować. Prévôt dobył teraz z kieszeni drobny jakiś przyrząd i, przyłożywszy go do ust, dobył z niego kilka tonów, niezmiernie do kurzego gdakania zbliżonych. Miało to być tłumaczenie na język kurzy wypowiedzianego przed chwilą frazesu francuzkiego. Jakoż wszystkie kury, podnosząc głowy, spojrzały w niebo, kogut zaś, przekonawszy się, iż tam w górze ani jednej nie było chmurki, rzucił się na Prévôta. „Cóż czy przekonałem pana?—rzekł do reportera filolog koguci, odtrącając na bok wojowniczego ptaka—teraz spróbuję uspokoić towarzystwo." I znowu, przy pomocy przyrządu swego, zawołał Prévôt do kur: „Która chce ziarna, smacznego ziarna?" Jednocześnie wszystkie kury, porzucając obserwacje nieba, nie wyłączając uspokojonego, jakby cudem, koguta, zbiegły się, gdacząc pociesznie, do nóg Prévôta.

× **Zbytek skrupułów.** Ciężki cios dotknął rodzinę węgierskiego ministra oświaty, hrabiego Albina Csaky. Poseł na sejm, hr. Stefan Csaky, jedyny syn ministra, młody człowiek pełen nadziei, zastrzelił się w zeszłą sobotę. Hr. Stefan skończył niedawno temu 24-ty rok życia zaledwie. Po odbyciu nauk szkolnych, przeszedł studja uniwersyteckie na prawnym wydziale i świeżo złożył egzaminy państwowe. Nie zyskał jednak jeszcze doktoratu, do którego się właśnie przygotowywał. W czasie wyborów do sejmu, które się przed kilku tygodniami odbywały na Węgrzech, hrabia Stefan postawił swoją kandydaturę na posła z miasta Szarvas i otrzymał mandat jako członek partji wolnomyślnej. W biegu akcji wyborczej niektóre z dzienników, donosząc o kandydaturze młodzieńca, bez wiedzy jego zatytułowały go doktorem, w ślad za czem tytuł ten powtórzono w protokule wyborczym. Drobny ten na pozór wypadek tak pognębiająco oddziałał na młodego posła, iż w końcu doprowadził go do samobójstwa. Nie opuszczała go myśl, iż wybór jego nieprawnym był, ponieważ na dyplomie obok nazwiska jego stał tytuł doktora, on zaś nie był doktorem, widocznie zatem nieprawnie pełnił funkcje posła. Hr. Stefan, nękany skrupułami, zwierzał się z nich przed ministrem prawiedliwości Szylagyiem i mimo, iż ten ostatni upewnił go o prawomocności wyboru, spokoju nie odzyskał. Zachowywał go jedynie pozornie i w piątek wieczorem jeszcze obecnym był na pewnym raucie. W 24 godzin później strzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie na miejscu. Rozpacz ojca po stracie jedynaka takich dochodzi rozmiarów, iż obawiają się o życie hr. Albina. Zdaje się, iż **niemożliwem będzie dla niego zachowanie nadal teki ministra.**

× **Niezwyczajne sądy.** Sądy przysięgłych w Dijon kilka dni temu odroczyły jedną ze spraw, pod naciskiem niezwykłych wielce okoliczności. Sądzono niejakiego Bologey, oskarżonego o morderstwo. Z chwilą, gdy po przesłuchaniu wyprowadzać go miano z sali, Belogey dostał gwałtownego napadu wielkiej choroby. Przywołany lekarz po długich zaledwie staraniach przywrócił mu przytomność. Z kolei wezwano pierwszego ze świadków, ale i ten po zadanem sobie pytaniu zbladł, zachwiał się i padł w konwulsjach. Wyniesiono go do sąsiedniej izby i zabrano się do przesłuchania następnego świadka, gdy oto zrobiło się niedobrze jednemu z sędziów i na czas jakiś przerwać musiano posiedzenie. Tak więc pochorowali się: oskarżony, świadek i sędzia, czemużby więc z kolei nie miał i który z przysięgłych zasłabnąć? Po otwarciu więc ponownem posiedzenia, jeden z nich zemdlał; widok tylu chorych wzruszył go tak silnie, iż mimo starań lekarza pełnych sił nie odzyskał i musiano całą sprawę aż do przyszłej sesji, t. j. na czas trzech miesięcy odroczyć.

× **Tyranja Stanleya.** Podróżnik szwedzki, Teodor Westmerk, który po pięcioletnim pobycie w Congo, gdzie jako oficer brał udział w wyprawach Stanleya, powróciwszy do Europy, wiele narobił wrzawy, występując z zarzutami przeciw temu ostatniemu; wygłosił świeżo w Wiedniu drugi z rzędu odczyt, nadużyciom Stanleya poświęcony. Opowiadał między innemi: „Były oficer austrjacki, porucznik Luckisich z Zagrzebia, wraz z kolegami: porucznikiem Schumannem z Budapesztu i Kaliną z Pragi, wstąpiwszy w szeregi wyprawy Stanleya, ściągnęli pewnego razu na siebie najwyższe jego niezadowolenie. Stanley wezwał do siebie Lucksicha po służbie i ostre czynił mu wymówki, których słuchając porucznik pokręcał piękne wąsy swoje. Widząc to Stanley zawołał gniewnie: „Panie, ja tego nie znoszę! Zostaw pan wąsy swoje w spokoju". Lucksich nie odpowiedział nic, ale najspokojniej gładził wąsy dalej, co już, nie posiadając się z gniewu, Stanley wziął wprost za obrazę dla siebie. „Goddam!—wrzasnął.—Czy pan wiesz, kto ja jestem?"—„Wiem—odparł, nie tracąc zimnej krwi porucznik—wiem dobrze. Gdybym tego nie wiedział, dawno już byłbym pana za drzwi wyrzucił"—i pokręcając wąsa wyszedł. Sceny tej nie zapomniał mu Stanley. Działo się pół roku później. Lucksich przeprowadził transport jakiś do górnego Konga, za co król belgijski wyznaczył nagrody 100,000 fr. Pieniądze te zabrał Stanley i odjechał do Europy, gdy zaś po pewnym czasie, jak zwykle, niespodziewanie znowu zjawił się nad Kongiem, pierwszem jego było pytaniem: „Gdzie jest komendant transportu?" — „Chory jest obłożnie"—odparł porucznik Parfoury. — „Co mu jest?"—„Cierpi na febrę żółciową." — „Febra żółciowa! Znam ja to! Goddam! Chory, zawsze chory! Leniwy jest i pracować mu się nie chce! Ot, co jest! Przyprowadzić mi go tutaj, chorego Lucksicha!" Żadne przedstawienia nie pomogły, porwano chorego z łóżka i zmuszono do pełnienia służby wśród największych upałów. Biedak nie był w stanie znieść tej tortury i *zmarł po trzech dniach*. Po śmierci nawet jeszcze prześladowała go nienawiść Stanleya, zamiast bowiem pogrzebać zwłoki nieszczęśliwego, rozkazał je wrzucić do Konga na żer rybom i krokodylom. — W czasie pobytu Stanleya w Europie, powierzył król Leopold kierownictwo wyprawy profesorowi Peshuel. Niepodobało się to jednak pierwszemu i postanowił, o ile możności, utrudnić Peshuelowi budowanie stacyj. Chytry amerykanin znalazł na to sposób. Na nowego kierownika oczekiwał statek w Leopoldville, który go miał przewieźć w okolice górnego Konga. W nadziei, że tym jedynie statkiem profesor mógłby odbyć podróż, rozkazał Stanley ukryć część maszyny, która się dopiero w dwa dni po jego powrocie z Europy znalazła. Próbował nadto Stanley pozbyć się ze wszystkiem niemiłego konkurenta, o co w Afryce nietrudno, i w tym celu podburzył przeciw niemu jedno z plemion miejscowych, podrażnionych właśnie morderczą przeciw niemu wyprawą Hansena, dając znać krajowcom, iż profesor napaść ich zamierza. Za pojawieniem się tedy karawany Peshuela, przywitano go ogniem, przyczem zabito dwóch zanzibarczyków, profesora zaś ciężko raniono.

× **Subtelne pytanie.** Jak wiadomo, żydom, ściśle trzymającym się talmudu, nie wolno w sobotę żadnego rozpalać ognia i do czynności tej wzywać muszą pomocy chrześcjan. Owóż kilku izraelitów, którym przepis ten wielce był niedogodnym, zwróciło się z zapytaniem do uczonego profesora angielskiego Crookes'a, czy nie mogliby używać w potrzebie światła elektrycznego, nieznanego Mojżeszowi. Odpowiedź brzmiała: „Lampy żarowe nie podlegają przepisom, ponieważ palą się bez płomienia, lampy zaś łukowe wzbronione są, spalają się bowiem w nich cząsteczki węgli, których końce przy pomocy regulatora wciąż, w miarę upalania, zbliżają się ku sobie.

BAŃKI MYDLANE.

Muzykalny dom.

— Cóż, kontent jesteś z nowego mieszkania?

— Ależ, powiadam ci, trudno wytrzymać! To nie dom, to chodzący orkiestrjon. Wyobraź sobie: emeryt na parterze gra na *flecie*, na pierwszem piętrze pięć podlotków **bębni na *fortepianie*, syn mojej sąsiadki rzępoli na *skrzypcach*,** tuż nademną młodziutki jakiś „konserwatysta" uprawia *wiolonczellę*, obok o ścianę artysta orkiestry teatralnej dmie godzinami całemi w *klarynet*, na domiar dowiedziałem się, że nasz gospodarz w *trąbę*... nas puści niebawem, bo go subhastują.

*

Romantyczna historja.

Czyli: wzorowy podział 6-ciu na 2 równe części

Na ganku wzdycha Kasia,
W ogródku pachną bzy...
Ma Kasia sześć dołeczków,
Na każdej stronie trzy.

Pod gankiem wzdycha Janek,
Nieśmiały—w oczach łzy,
Ma w wąsach aż sześć włosków
Po każdej stronie trzy.

Na rączce Kasi Janek
(Zapału uczuł skry!)
Sześć pocałunków składa.
Na każdej rączce trzy.

Oh!.. Wtem na ganek wpada
Tatunio—z gniewu drży!...
Sześć razów dostał Janek,
Na każdą... stronę trzy...

Ankieta „Figara".

1) Czy możliwe jest ze strony Niemiec dobrowolne, w celu utwierdzenia pokoju europejskiego, zwrócenie Francji lub zneutralizowanie Alzacji i Lotaryngji?

2) Czy może czytelnicy nasi w Niemczech chętniej przyjęliby myśl zamiany prowincyj zaanektowanych na jedną z kolonij francuzkich: Tonkin lub Madagaskar?

Oto treść sensacyjnej ankiety *Figara*, o której wspomniały już telegramy nasze, a którą pismo wymienione urządziło pod adresem wybitnych obywateli Niemiec.

Z nadesłanych odpowiedzi ważniejsze podajemy poniżej wyjątki:

Na czele tedy odpowiedź **Gerharda Levetzowa**, prezydenta reichstagu niemieckiego:

Szanowny panie!

W liście swoim z d. 24-go stycznia zaszczyciłeś mnie pan, zwracając się do mnie z szeregiem pytań, odnoszących się do możliwości pokojowego załatwienia t. zw. kwestji alzacko-lotaryńskiej.

Pytania te rozwiązują się same z siebie na mocy artykułu I-go w preliminarzu pokojowym, potwierdzonego traktatem z d. 10-go maja r. 1871-go, zawartym między Francją a cesarstwem niemieckiem, a wedle którego określoną przestrzeń Alzacji i Lotaryngji odstąpiono na zawsze pod pełne panowanie i na zupełną własność cesarstwu niemieckiemu.

Opierając się na powyższym artykule traktatu, pozostaję i t. d.

Levetzow.

W odpowiedzi dra **Reichenspergera**, znanego prawnika i deputowanego, po wyrażeniu pewności niemal zwycięzenia Francji w razie wojny przez Niemcy, taki znajdujemy ustęp:

„Jeżeli wiara, jaką mamy w rezultat wojny z Francją, nie zawiedzie nas, to nie ulega wątpliwości, że wytworzylibyśmy w kraju waszym stan rzeczy, któryby wam uniemożliwił zgwałcenie nowego traktatu, tak, jak zgwałceniu w danym razie uległby traktat frankfurcki. Aby dopiąć tego celu, nie będziemy zgoła potrzebowali nowych czynić podbojów."

Ciętą jest odezwa **Adolfa Wilbrandta:**

Szanowny panie!

Co odpowiedzielibyście, panie, gdyby was zapytano o zdanie w sprawie zwrotu lub sprzedaży Flandrji francuzkiej, Burgundji lub Sabaudji?

Po odpowiedzi własnej w danym wypadku sądzić pan może o mojej co do Alzacji i Lotaryngji.

Jakaż tu jednak, prócz tego, różnica pomiędzy waszem położeniem a naszem: Alzacja i Lotaryngja ciałem była naszem i krwią własną, członkiem była organizmu naszego aż do chwili—a działo się to w epoce słabości naszej i wstydu—w której nam ją zabrano.

Flandrja francuzka, Burgundja, Sabaudja przyłączone zostały i przykute do Francji również mocą oręża i polityki.

Zechciej to pan dobrze zrozumieć: Alzacja i Lotaryngja mogą być zwrócone jedynie za cenę zupełnego naszego upadku. Wszak wiecie dobrze, co znaczy słowo „honor"? Czemuż pytać nas, czy i my znaczenie słowa tego pojmujemy?

Przyjm pan i t. d.

Adolf Wilbrandt.

Lujo Brentano, głośny ekonomista, wyraża nadzieję, iż Francja z czasem uzna stan rzeczy obecny, zwrot bowiem Alzacji i Lotaryngji jest niemożliwy choćby dlatego, iż prowincje te wrotami są Niemiec, z których Francja niejednokrotnie na szkodę pierwszych korzystała. Przewiduje nadto Brentano, iż skutkiem ciągłego napływu do zaanektowanych prowincyj żywiołu niemieckiego, a jednoczesnego wysiedlania się żywiołu francuzkiego, Alzacja i Lotaryngja już w czasie jednego pokolenia nawskroś staną się niemieckiemi.

Głośny fizyk, **Hermann Helmholtz**, profesor uniwersytetu berlińskiego, odznaczony przez Francję wielkim krzyżem Legji honorowej, wykręcił się sianem. Zwraca uwagę na charakter swój naukowy, człowieka, który się nigdy do polityki nie mieszał, w najlepszej przytem pozostaje zgodzie ze światem uczonym francuzkim.

Ferdynand August Bebel, wódz socjalistów niemieckich, przypomina, że tyle razy i niedwójznacznie odzywał się w pełnym parlamencie nawet, w kwestji alzacko-lotaryńskiej, iż uważa za zbyteczne ponownie zdanie swoje w sprawie tej powtarzać.

Poeta i krytyk, **Ludwik Pfau**, twierdzi, iż Alzacja nie będzie bezwzględnie zwróconą, co zaś do Lotaryngji przypuszcza możliwość zwrotu, gdyby Francja odpowiednią wzamian dała gwarancję.

August Lamey, były minister badeński, dorzuca nowy argument. Wyraża on przekonanie, iż z chwilą zwrotu Alzacji i Lotaryngji, we Francji nanowo roić zaczną o Renie, jako o granicy naturalnej i antagonizm dwóch narodów trwałby dalej i niepokoił Europę całą.

Za niemożliwością zwrotu wzmiankowanych prowincyj przemawia również historyk, **Ernest Dumonler**.

We wszystkich odpowiedziach odrzucano myśl neutralizacji, projekt zaś zamiany na Madagaskar lub Tonkin, a bodaj i za obiedwie razem kolonje, uznano za mrzonkę, na śmiech tylko zasługującą. (=)

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 18,950 rs. 4000 u kolekt. Gajewskiej i Geratowskiej w Warszawie; nr. 2942 rs. 2000 u kolekt. Orłów w Warszawie; nr. 22,945 rs. 1500 u kolekt. Rogalewicz w Warszawie; nr. 1925 rs. 1000 u kol. Święcickiej w Warszawie; nr. 4834 rs. 600 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 15,761 rs. 600 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 19,391 rs. 400 u kol. Wiszniakowej w Warszawie. Po rs. 150 wygrały nra: 4307, 4721, 6878, 7135, 7144, 8352, 9671, 19,128, 20,765, 22,405, 23,357.

Na budowę kościoła na Pradze.

K. J. rs. 1.

Dla dziewcząt w Puszczy.

K. J. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Abel Hajda z Sosnowca rs. 5.

Na nędzę wyjątkową.

Pozostałe od ogłoszenia K. J. z Dynaburga rs. 1.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Józef hrabia

WIELHORSKI,

po krótkich cierpieniach zmarł w San-Remo dnia 23-go lutego 1892-go r., przeżywszy lat 75.

Msze św. w kościele dolnym św. Krzyża odbywać się będą przy zwłokach w d. 12-ym i 13-ym marca, o godzinie 10-ej zrana. Nabożeństwo żałobne w kościele górnym św. Krzyża d. 15-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej przed południem, po skończeniu którego zwłoki przewiezione będą na cmentarz powązkowski, dla złożenia w grobie familijnym. Na smutne te obrzędy w głębokim żalu pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie! 454

Ś. † P.

Joanna Zuzanna 1-go ślubu Mottier

2-go Bouquerel,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go marca 1892 r., przeżywszy lat 69. Pogrążeni w smutku: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno w dniu 12-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 449

† Ś. p. Berta ze Splitowskich

Badowska,

wdowa, emerytka, zmarła dnia 9-go marca 1892 r. Pozostali syn i córka, zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 12-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed połud. na cmentarz tegoż wyznania. —1015

† **Ś. p. Marja z Bębnowskich**

Zienkiewicz,

żona b. urzędnika b. Banku Polskiego, opatrzona św. Sakramentami dnia. 10-go marca 1892 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 36. Pozostali w smutku: mąż, dzieci, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 12-ym marca, t. j. sobotę, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1008

† S. p. Matylda z de Vrede'ow

HEINRICH,

żona Augusta Heinricha, emeryta, po długich cierpieniach, zakończyła życie dnia 8-go marca r. b., przeżywszy lat 68. Pozostali w smutku: mąż wraz z dziećmi i wnukami, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—477

W dniu 12 b. m., to jest w sobotę, o godz. **8 i pół** rano, w kościele parafjalnym w mieście Łukowie, odbędzie się żałobne solenne nabożeństwo, za spokój duszy

Ś. † P.

TADEUSZA CHRZANOWSKIEGO

tajnego radcy stanu, inżeniera, b. dyrektora dr. żelaznej warsz.-terespolskiej, zakupione przez urzędników i oficjalistów stacji Łuków, w dowód czci i uznania dla zasług prawego człowieka, zacnego i uczciwego zwierzchnika, o czem zawiadamia się interesowanych. —1012

† Dnia 12-go marca, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. JANA STANO,

odbędzie się o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, nabożeństwo żałobne, na które pozostała matka zaprasza krewnych i znajomych. —992

Wszystkim przyjaciołom, kolegom, życzliwym i znajomym, którzy licznem zebraniem na pogrzeb

Ś. † P.

Konstantego Kochanowskiego,

b. pułkownika W. C. R. w dniu 10-ym b. m. i r. oddali hołd zacnej jego pamięci i choć w części przyczynili się do złagodzenia tego strasznego ciosu, jaki dotknął nas tak boleśnie, składamy serdeczne podziękowanie.

—453— **Żona i syn.**

† Dnia 13-go marca, tj. w niedzielę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Franciszka Korzyckiego,

odbędzie się msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —1011

† Za spokój duszy 1009

ś. p. Walentyny Moldaorowej,

jako w drugą bolesną rocznicę jej zgonu, dnia 12-go marca, w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na ktore siostrzenica zmarłej zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych.

† **PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy towarzyszyli w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu synowi naszemu ś. p. **Władysławowi Kamińskiemu**, uczniowi klasy 4-ej szkoły realnej, a tem samem okazali współczucie i przynieśli choć chwilową ulgę stroskanym rodzicom i rodzeństwu, tudzież szanownemu dyrektorowi, profesorom, oraz kolegom zmarłego, którzy na swych barkach zanieśli do grobu drogie dla nas szczątki, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1016— **Kazimierz Kamiński z rodziną.**

Z Petersburga.

Z powodu ogłoszonego w tych dniach ukazu, zezwalającego na wywóz za granicę kukurydzy z gub. kutaiskiej na Kaukazie, *Birż. wied.* piszą:

„Zezwolenie to, o ile sądzić można, nie ma bynajmniej charakteru zwiastuna ogólnego cofnięcia zakazu co do eksportu choćby kukurydzy i kwestja ta nie powinna być poruszana przed zupełnem upewnieniem się o stanie zasiewów jarych. W sferach handlowych przypuszczają jednakże, że ponieważ zakaz wywozu zboża nie był wydany jednorazowo, lecz stopniowo, przeto wolno spodziewać się, że podobnież i cofnięcie zakazu wydawane będzie stopniowo dla pewnych okolic i oddzielnych rodzajów ziarna."

Wracając raz jeszcze do kwestji drobnej monety wymiennej, *Świet* zamieszcza następującą notatkę:

„Dowiadujemy się, iż pół i ćwierć kopiejki znajdują się stale w obiegu w gubernjach Królestwa Polskiego, nie wyłączając tak dużych nawet miast, jak Warszawa. Zastąpiły one tam wycofane obecnie z obiegu grosze polskie.

„Jedna z osób, przybyła w tych dniach z Warszawy, opowiadała nam, że w znacznych nawet magazynach i sklepach warszawskich wypłacają stale resztę z zachowaniem ułamków kopiejki. Wzmiankowaną osobę zdziwił ten szczegół, ponieważ z pół i ćwierć kopiejką niepodobna spotkać się w środkowych gubernjach państwa.

„Okazuje się ztąd, iż wypuszczana corocznie w obieg przez bank państwa ilość najdrobniejszej monety zdawkowej nie jest dostateczna dla całego państwa, więc też grosze i półgroszki skoncentrowały się w tych gubernjach, gdzie oddawna przyzwyczajono się do uważania grosza za pieniądz.

„Nie będziemy się powtarzali, poprzestaniemy zatem na zaznaczeniu, iż kwestja przywrócenia obiegu drobnej monety zdawkowej z zachowaniem lub zmianą jej formy jest rzeczą ważną i pilną."

W *Petersb. wied.* czytamy:

„W Suchum, w kraju zakaspijskim, zdarzyło się tragiczne morderstwo z rzadkim motywem zbrodni. Oto, żona suchotnica zabiła zdrowego męża, aby nie pozwolić mu na dalsze cieszenie się „rozkoszą życia".

„Zbrodniarka jest osobą 30-letnią, wyschłą jak szkielet, z gorączkowo błyszczącemi oczyma. Siedząc w fotelu, nie zdradzała najmniejszego wzruszenia ani żalu. Odświeżając spokojnie goldcremem wargi, opowiadała z zimną krwią szczegóły morderstwa.

„Przyczyną zbrodni była zazdrość. Zdawało jej się, że mąż widzi w niej już ciężar zbyteczny i czeka tylko na jej śmierć, aby się ożenić z inną. I oto szkielet, ledwie włóczący nogi, zabija zdrowego mężczyznę dlatego tylko, że przeczuwa w nim zdolność do używania rozkoszy życia. Wyradza się ztąd jakaś dzika nienawiść tej dogorywającej istoty do człowieka zdrowego.

„Egoizm i wściekłość zwierzęca doprowadzone są tutaj do najwyższego stopnia. Widmo śmierci nie łagodzi i nie ukaja chorej, lecz przeciwnie zaostrza stosunek i prowadzi do katastrofy."

Now. wr. donosi, iż konsul jeneralny Stanów Zjednoczonych w Petersburgu I. M. Crawford mianowany został przez rząd amerykański komisarzem honorowym oddziału russkiego **na wystawie wszechświatowej** w Chicago.

Z powodu ogłoszenia **przepisów** o zwrocie cła od wywożonych za granicę wyrobów bawełnianych, *Now. wr.* pisze:

„Z praktycznego punktu widzenia główna kwestja polega na tem, czy istnieją pozatem inne warunki, zapewniające należyty rozwój wywozu wyrobów bawełnianych russkich za granicę. Dotychczas wywóz był nieznaczny i w ogólności nie przewyższał 150 do 160,000 pudów, na sumę 5—6 miljonów rubli. Są to liczby drobne. Do jednej maleńkiej Rumunji Anglja sama przywozi wyrobów bawełnianych więcej. Do Turcji Anglja przywozi wymienionych wyrobów na sumę 28½ milj. rubli w złocie, do Chin na 32 milj., chociaż i Chiny i Turcja i Rumunja mogłyby być zaopatrywane w wyroby russkie, ze znacznym jeszcze zyskiem na kosztach transportu.

„Ustanowione obecnie premjum wywozowe powinno stanowić zachętę dla fabrykantów, lecz dodać wypada, że i ulgi żadne nie pomogą, jeżeli fabrykanci nie zejdą z tej drogi, po której kroczą. Wiadomo powszechnie, że fabrykanci russcy uparcie trzymają się zdania, iż przedsiębiorstwo powinno obowiązkowo dawać 15—20% zysku, inaczej nie warto go prowadzić. Tymczasem zapominają oni, że przy należytem rozwinięciu obrotu nawet 5% utworzy w sumie większy zysk, aniżeli 20% przy małym obrocie. Żądanie wygórowanych zysków nader niepomyślnie odbije się na fabrykacji. Produkt idzie w cenie i to przeszkadza jego rozpowszechnieniu. Pod tym względem konkurencji zagranicznej idą wprost przeciwną drogą i, oczywiście, trjumfują, zdobywając sobie coraz to szersze rynki zbytu. Zresztą nietylko cena wywołuje to opłakane zjawisko. W pogoni za zyskiem fabrykanci russcy nie zawsze dbają o wartość towaru. Dzięki tej okoliczności, stracili oni zupełnie niektóre rynki w Azji środkowej, ponieważ w pierwszych zaraz chwilach nawiązania stosunków handlowych z temi miejscowościami, nadesłali towar zleżały i niewiele warty.

„W ten sposób — konkluduje *Now. wr.* — dalszy rozwój eksportu zagranicznego towarów bawełnianych z Rosji więcej może zależy od samych fabrykantów, aniżeli od ulgi, jaką zapewnił im rząd przez ustanowienie premij wywozowych."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych dniach bawił w Petersburgu głośny lekarz z Moskwy, prof. Zacharjin, i odwiedzał p. ministra finansów.

Petersb. wied. dowiadują się, iż mają być wznowione próby telefonowania pomiędzy Petersburgiem a Moskwą, wzdłuż linji kolei mikołajewskiej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Według zawartego z księciem Kumberlandji układu, fundusz welfów pozostanie do czasu jeszcze w administracji skarbu pruskiego, odsetki wszakże będą płacone księciu. Cały majątek oddany będzie

z chwilą, gdy magnaci domu hanowerskiego, zwłaszcza zaś książę Cambridge, zgodzą się na zawarty układ. Strony politycznej nie dotykano; wiadomość przeto, jakoby synowi księcia Kumberlnndji zwrócić miano dziedziczny tron w Brunświku, jest mylną. Główną część funduszu welfickiego stanowi kwota 42 miljony w konsolach; z odsetek pobierają dziś już królowa Marja hanowerska i księżniczki 240,000 marek rocznie; należą doń również zamek Herrenhausen, skarbiec srebrny i muzeum welfów.

USTĄPIENIE BENNIGSENA.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — *Weser Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby Bennigsen zamierzał ustąpić z urzędu prezydenta prowincji hanowerskiej. Inne źródła zapewniają, że Bennigsen podał już prośbę o dymisję.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z ostatniego komunikatu *Norddeutsche allgemeine Ztg.* w sprawie projektu szkolnego wnioskują powszechnie, iż rząd skłonnym jest do kompromisu.

JUBILEUSZ FRANCUZKI.

Paryż 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Izba deputowanych uchwaliła obchodzić d. 22-go września stulecie ogłoszenia pierwszej rzeczypospolitej we Francji.

NOWA GRUPA.

Paryż 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Około czterdziestu posłów radykalnych postanowiło utworzyć nową grupę pod nazwą „frakcji socjalno-radykalnej".

URLOP POLITYCZNY.

Paryż 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Naczelnik kancelarji wojennej prezydenta Carnota, jen. Brugère, przeciw któremu dzienniki otwarły zaciętą kampanję z powodu bezprawnego mieszania się w rządy państwa, wyjeżdża za dłuższym urlopem dla poratowania zdrowia.

SCENA W PARLAMENCIE.

Rzym 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Imbriani wniósł gwałtowną interpelację, dlaczego w Medjolanie czyniono trudności obchodowi Mazziniego? Minister spraw wewnętrznych, Nicotera, odmawia odpowiedzi, gdyż Imbriani jest nieprzyzwoitym. Powstaje śmiech i wrzawa, poczem prezydujący nakrywa głowę i zamyka posiedzenie.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 11 go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Klub radykalny zaleca następujący skład gabinetu: Pasicz prezydjum i sprawy zewnętrzne; Tauszanowicz wewnętrzne; Mika Džordżewicz sprawiedliwość; Wuicz finanse; Pera Welimirowicz roboty publiczne; pułkownik Jewrem Welimirowicz, brat poprzedniego, wojnę; Andra Nikolicz oświata i wyznania.

ORKANY.

Nowy Jork 11-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Michiganu i Montany donoszą o szalonych orkanach, które wyrządziły wielkie spustoszenia.

Wiedeń 11-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Trzy sejmy uchwaliły zastrzeżenia prawne z powodu niezwołania w roku ubiegłym sesji sejmów krajowych.

Budapeszt 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dziennik urzędowy ogłosił nominację hr. Ludwika Battyany'ego na gubernatora Rieki.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz już przyszedł do zdrowia.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Sekretarz stanu, baron Marschall, oświadczył w parlamencie rzeszy, iż rząd gotów jest wziąć pod rozwagę wniosek Mentzera, projektujący podniesienie cła od tytuniu zagranicznego.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Centrum katolickie oświadczyło się za udzieleniem rządowi kredytu 10-miljonowego na budowę katedry protestanckiej w Berlinie.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Książę Henryk pruski mianowany został rozkazem cesarskim komendantem pancernika „Beowulf".

Darmsztad 11-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Wielki książę odzyskuje chwilami przytomność. Połykanie mniej utrudnione, tak, że dostarczenie organizmowi płynnej żywności w bardzo szczupłych dawkach jest możliwem. Zresztą objawy paralityczne niezmienione.

Paryż 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Admirał Gervais ma zająć fotel akademicki, osierocony przez admirała Jurien de la Gravière.

Paryż 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Hr. de Mun tworzy ligę socjalno-katolicką młodzieży.

Rzym 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*. — W Tarencie aresztowano 128-iu członków towarzystwa „Mala vita".

Rzym 11-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Kardynał Battaglini wszedł w okres rekonwalescencji. Kardynał d'Annibale ciężko zachorował.

Bukareszt 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Przy wyborze prezydenta izby deputowanych kandydat rządowy, jen. Manu, otrzymał głosów 115, gdy 31 kartek opozycyjnych było próżnych. Wiceprezesami wybrani zostali: Pogor, Peucesku, Sturdza-Skejano i Aleksander Katardżiu.

Ateny 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd postanowił nie rozwiązywać izby deputowanych, lecz wystąpić przed nią z nowym, na wielkich oszczędnościach opartym, budżetem.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ruble w gotówce 207 00 (wczoraj 209.15)
Ruble na dostawę 207 25 (wczoraj 209.25)

GIEŁDA.

Warszawa 11-go marca.

Berlin nadesłał nam dziś cokolwiek mniej pomyślne szacowania, zapowiadał bowiem 209 i 208.75, co odpowiada kursom 47.85 i 47.92½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabszą tendencję giełdy tamtejszej. Wobec gorszych taksacyj, nasze zebranie podniosło początkowy kurs Berlina wpłatowego 47.80 (równia 209.20 m. bez kosztów) przy bardzo chętnym popycie, szczególniej dla dostaw w końcu posiedzenia, do 48 (t. j. 208.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 7½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś, jak to już zaznaczyliśmy, bardzo dużo, gdyż główny interes giełdy walutowejześrodkowywał się na tem polu z powodu zakupów pokryciowych. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 47.90 i 47.95, w dniu 1-ym maja r. b. po 48 i 48.10, w końcu kwietnia r. b. (kilkakroćstotysięcy marek) po 47.80, 47.82½, 47.85, 47.90, 48, 48.05 i 48.10, w połowie kwietnia r. b. po 47.95 i w końcu b. m. po 47.77½, 47.80, 47.82½, 47.85, 47.90, 47.92½ i 47.95, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca kwietnia r. b. po 47.65.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.80, 47.82½, 47.85, 47.87½, 47.90, 47.92½, 47.95 i po 48, przeważnie jednak po kursach 47.87½ i 47.90. **Londyn** krótki bez obrotów.. Za **Paryż** krótki osiągano 38.70, 38.72½, 38.80 i 38.85. **Wiedeń** krótki zbywano po 82.20.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.71, a na Wiedeń 82.50.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.80 97.75 i 97.70 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500 oraz po 97.50 za kilka tys. w drobnych odcinkach, opatrzonych stemplem niemieckim. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102.50 II-ej i III-ej em., a kupiono kilka tys. III em. po 102. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1866-go po 225. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej ser. ceniono po 94.65, nabyto zaś kilkanaście tys. po 94.55, 94.50 i 94.40.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej s. i po 101.25 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 100.90 100.95 i 101. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej, 101.90 II-ej serji, po 101.40 III-ej ser., po 100.60 i 100.30 V ser., nabyto kilka tys. II-ej po 100.65, kilka tys. III s. po 101.20, kilka tys. IV-ej po 100.30, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100.15 i 100.10. Ulokowano 5% listów zastawnych m. Łodzi kilka tys. VI-ej s. po 98.15.

Zapłacono rs. 1.56, 1.56⅙ i 1.56¼ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, za które żądano rs. 1.56½, oraz 48 i 48.05 za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.10 za Londyn krótki 9.71, za Paryż krótki 39.— i za Wiedeń krótki 82.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 netto. Wiadro 78% rs. 8.62[68]— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

— Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum finansów, rz. r. st. Kozłowski, który udaje się za granicę, celem przedstawienia tamtejszym wielkim domom zbożowym wypracowanego projektu klasyfikacji zbóż dla uregulowania handlu zbożowego.

P. Kozłowski dziś w południe opuścił miasto nasze

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym marca.—Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się z nieznacznych partyj ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 100 korcy, kupowano tylko białą 8.35. Żyta mała partyjka 30 korcy, w wyborowym gatunku sprzedaną została po 7.05. Owsa 300 korcy, stosownie do gatunku rozkupiono po 2.80 do 3.10. Siano sprzedawano po 30 do 37½ kop., słomę po 25 do 28 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 8 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaje.	
Żyta	2	wagonów	58	wagonów
Owsa	—	„	74	„
Mąki żytniej	—	„	46	„
Mąki pszennej	—	„	12	„
Kaszy jaglanej	1	„	307	„
Kaszy gryczanej	—	„	18	„
Ryżu	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	53	„
Jęczmienia	—	„	34	„
Grochu	—	„	7	„
Gryki	—	„	—	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	3	„
Łoju	—	„	10	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	19	
Cukru	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	7	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	4	wagonów	652	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 115	do 130	kop.	za pud.
Pszenica	od 120	do 130	„	„ „
Jęczmień	od 75	do 103	„	„ „
Owies	od 75	do 100	„	„ „
Kasza jaglana	od 135	do 150	„	„ „
Kasza gryczana	od 165	do 175	„	„ „
Groch	od —	do 120	„	„ „
Kukurydza	od 78	do 82	„	„ „

Cukier. W uzupełnieniu wczorajszej naszej notatki o posiedzeniu przedstawicieli zjednoczonych fabryk cukru w Kijowie, wyjmujemy ze sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru następujące dane. Plantacje buraków w r. 1890-ym wynosiły 280,380 dziesiatin, czyli o 29,256 dziesiatin, t. j. o 11.16% więcej, niż w roku poprzednim. Warunki atmosferyczne, w których buraki rozwijały się, były tego rodzaju, iż przeciętny zbiór z dziesiatiny dał 90.4 dwunasto-pudowych berkowców, a więc mniej o 3.6 berkowców niż w r. 1990-ym, lecz co do jakości buraki poprawiły się. Wydajność cukru z dziesiatiny buraków wykazała 105.6 pudów, czyli o 1.6 pudów więcej niż w r. 1889-ym, skutkiem czego w ogólnym rezultacie kampanja z r. 1890 91 dała o 3,877,501 pudów więcej, niż wyrób z r. 1889-go; ogółem wyprodukowano w r. 1890/91 28,698,800 pudów 39 funt. Sądząc z warunków wzrostu buraków, i danych, zakomunikowanych przez fabrykantów cukru na dzień 13-ty września 1890 r., nie można było spodziewać się takiego rezultatu kompanji; można było tylko przypuszczać, iż powinny być wywiezione za granicę wszystkie te przewyżki produkcji, które pozostaną po potrąceniu norm zasadniczych, i warunkowych do nich dodatków, gdyż nie można było wtedy wyjaśnić pytania, czy fabryki nie wyprodukują mniej cukru, niż normy wskazane. Skutkiem tego przeznaczone zostało do wywozu 75% przewyżek nad normy na termin 27-my stycznia 1891 r. z tem zastrzeżeniem, ażeby pozostałe 25% wywiezione zostały przed d. 13-ym maja 1891 r. Dopiero po otrzymaniu koniecznych wiadomości w d. 13-ym grudnia 1890 r., można było określić z większą dokładnością rezultat kampanji, a biuro przedstawicieli przyszło do przekonania, iż dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego nie ma potrzeby utrzymać warunkowych dodatków do norm, i odnośnym cyrkularzem zawiadomiło fabrykantów, iż dodatki te ulegają wywozowi za granicę przed d. 13-ym maja 1891 r. I rzeczywiście dane sporządzone w dniu 13-ym lutego 1891 roku wykazywały, iż do obrachunku spodziewać się należy 28,274,444 pudów, że rynek wewnętrzny nadejdzie z fabryk należących do związku według ich norm żądających, za wyjątkiem 766,728 pudów nie wyrobionych, do norm w niektórych fabrykach, 20,034,975 pudów, a z fabryk nie należących do związku 3,086,791 pudów, czyli razem 23,122,766 pudów, która to ilość przy remanentach z roku poprzedniego przewyższała rozmiary zapotrzebowania wewnętrznego. Do wywozu kwalifikowało się 5,151,678 pudów

Po upływie perjodu 1890—91 r., gdy rozmiary kampanji wkrótce zostały dokładnie oznaczone, okazało się, iż obliczenia fabrykantów dnia 13 go lutego, zbliżyły się bardzo do ostatecznego rezultatu kampanji. Ostatecznie wypuszczono na rynki wewnętrzne 20,116,617 pudów 5 funtów, z fabryk objętych konwencją i 3,072,751 pudów 5 funt. z fabryk nie należących do związku, razem 23,189,368 pudów 10 funt., a do wywozu zagranicę zakwalifikowano 5,509,432 pudów 29 funtów

Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie podaje do wiadomości ogółu następujące dane o ruchu chorych w powierzonym jego opiece szpitalu, w ciągu r. 1891-go, a mianowicie:

	mężcz.	kob.	razem
pozostało z r. 1890-go	167	169	336
przybyło w r. 1891-ym	3265	2527	5792
razem	3432	2696	6128
wyzdrowiało	2960	2313	5273
umarło	301	235	536
pozostało na r. 1892-gi	171	148	319
w liczbie chorych leczono chrześcian			
pozostało z r. 1890-go	5	8	13
przybyło w r. 1891-ym	248	200	448
razem	253	208	461
wyzdrowiało	206	184	390
umarło	36	21	57
pozostało na r. 1892-gi	11	3	14

Dni instytutowych chorzy przebyli wogóle 112,529; w tej liczbie chrześcianie przebyli dni 5,502. Do ambulatorjum przy szpitalu zgłosiło się chorych różnych wyznań 21,174, którym udzielono bezpłatnie porad lekarskich 40,544, oraz lekarstw z apteki szpitala ekspedjowanych 19,686, na rachunek funduszu w części z ofiar od osób dobroczynnych, a w części z funduszu etatem na ten cel przeznaczonego.

Kurator szpitala **S. Lewental.**

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych Wyzn. Mojż. w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, że **dnia** 15 marca r. b., o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy Obywatelskiej ***KONCERT*** na zasilenie kasy wdów i sierot po członkach stowarzyszenia. Współudział łaskawie przyjąć raczyli: panie: Justyna Machwic i Helena Hochedlinger, panowie: Józef Birnbaum, Alfred Kastner, Józef Zejdowski i Wacław Mosz oraz Broniś Huberman. Bilety wejścia wydaje kancelarja stowarzyszenia przy ulicy Długiej nr 40, codziennie w godzinach wieczornych. 423r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Z. A.—List pod wiadomym adresem na poczcie. 982

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11 marca 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	101.90	—.—
„ „ „ III	101.40	—.—
„ „ „ IV	100.60	—.—
„ „ „ V	100.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—.—
„ „ małe	97.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.50	—.—
III „ „ „ 100	102.50	—.—
4% nowa pożyczka	94.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 104^{2}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 211
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 171^{5}
Od Listów likwidacyjnych kop. 105^{6}
Od Obligów m. Warszawy 195^{3}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 11 maraa 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	835	—
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	705	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	280	310
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	37	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

BOGUSŁAW HERSE

SENATORSKA 10.

W Sobotę, jako dniu ostatnim

370

WYPRZEDAŻY

pozostałe jeszcze rzeczy, sprzedawane będą po cenach

POWTÓRNIE I ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

LICYTACJA

w kasie zaliczkowej Eljasza Elblingera, przy ulicy Żelaznej w domu pod № 33, rozpocznie się **w d. 17 (29) Marca 1892 r., o godzinie 12 w południe** i trwać będzie w ciągu dni następnych, aż do czasu ukończenia sprzedaży znajdujących się w kasie zastawów nie wykupionych w terminie lub nie prolongowanych. 355

SŁODOWNIK.

Poszukuje się słodownika wykwalifikowanego, posiadającego świadectwa zadowalniające ze znacznych słodowni.—Oferty nadesłać do Zarządu fabryk parowych „Wola Krysztoporska, st. Piotrków." 371



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

Nr 150, MARSZAŁKOWSKA Nr 150,

róg Zielonego Placu, I-sze piętro, w Warszawie,

Skład Mebli Majstrów Stolarskich,

posiada zawsze wielki wybór mebli gotowych, z własnych warsztatów Stolarskich i Tapicerskich.—Przyjmuje wszelkie zamówienia **po możliwie nizkich cenach z gwarancją piśmienną.** 187

!!! Filij żadnych nie posiadamy !!!

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są od 19 Czerwca (1 Lipca) 1892 r., do wynajęcia LOKALE lub całe DOMY na użytek dla wojsk.

Życzący je wydzierżawić, zechcą składać deklaracje zapieczętowane na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do wydziału wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 278r

---

EXTRAIT DE FLEURS

LILAS

de Perse

VÉRITABLE

BROCARD & Cie



Skład Kremi y & Cº, ul. Leszno Nr 1.

WODA KOLOŃSKA KWIATOWA

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU

GUSTAWA STUERMER

W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach tryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r

---

!!! FIRMA !!!

Nowy Bazar Zabawek Dziecinnych,

znajdujący się obecnie pod **№ 1 za ŻELAZNĄ BRAMĄ**, zostaje **PRZENIESIONY** na tęż samą ulicę **POD № 11**, róg Skórzanej. 346R

Wojciech Krygier,

który w roku 1890 ym pełnił obowiązki kucharza w restauracji Bendorfa w Łodzi, niech zostawi swój adres we własnym interesie, w Administracji Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „**Wojciech.**" 372

№ 4711.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska Kwiatowa

№ 4711.

Bukiety Nadreńskie

zapachów następujących:

Rozchodnik, Goldlack, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opoponax, Rezeda, Róża Nadreńska, Fijołek Nadreński, Kwiaty Nadreńskie i Marzanka.

Wytworne, długotrwałe i tanie perfumy do chustek.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 133r

Strzedz się należy podrabiania

URZĄD

Starszych Zgromadzenia Mularzy,

w zastosowaniu się do postanowienia b. Rady Adm. Królestwa Polskiego, d. 15 (27) Listopada 1863 roku, uprasza Panów Majstrów konsensowych, aby najdalej do dnia 25 b. m., złożyli swoje dowody do kancelarji Urzędu przy ulicy Chmielnej № 80, między godziną 6 a 8-mą wieczorem, a to celem rozpoznania kwalifikacyj dla zapisania na listę majstrów.

Po rozpatrzeniu dowodów, takowe PP. Majstrom zwrócone będą. 367

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji włoskiej." Niecała 4. 5670

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 615r

Guwernantki polki muzykalne, potrzebne na wyjazd. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 8040

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Świnarskiej, Królewska 33. Kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, krawatów, haftów, koronek, robót włóczkowych, deskowych, buchalterji. 7621

Francuzka rodowita potrzebna do konwersacji w godzinach wieczornych: Wspólna 13, mieszkania 12, od 2—8. 8060

Korepetytora na wyjazd poszukuję. Hotel Polski № 3, do godziny 11 przed poł. 8001

Konwersacji niemieckiej tanio chcę pobierać w stronach Senatorskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Konwersacja." 7992

Karolina Szmurło, lekcje malowania udziela w godzinach rannych, lekcje rysunku w godzinach po południowych. Krucza 12. 7961

Potrzebna jest na wieś nauczycielka, z patentem, z konwersacją francuzką, russką, niemieckim teoretycznie i muzyką. Wiadomość: Wspólna № 6, m. 14. 7883

Młoda paryżanka ma parę godzin wolnych. Świętokrzyzka 18, m. 5, od 7—8½ wieczorem. 8053

Nauczyciel szkół publicznych udziela niemieckiego, przygotowuje do egzaminów. Oboźna 4—28. 7772

Potrzebna jest niemka nauczycielka, za pokój, usługę i herbatę. Chmielna 55, mieszkania 34 8010

Potrzebny jest korepetytor. Plac Warecki № 8, m. 13. 7743

Poszukuję lekcyj arytmetyki uczniowi klasy 2-ej, w zamian za pomoc w języku niemieckim i konwersację. Złota 33, mieszkania № 26. 8014

Potrzebny jest nauczyciel dla przygotowania chłopca do gimnazjum. Ulica Podwale № 20, m. № 7, od 3-ej do 5-ej. 8080

Potrzebuję korepetytora do rysunków technicznych. Świętojerska № 10, wiadomość u szwajcara. 7964

Rodowita wykształcona francuzka udziela konwersacji. Nowy-Świat 47, m. 5. 8038

Student-matematyk, udziela lekcyj matematyki uczniom i uczennicom klas wyższych. Wspólna 32—1. 708r

Szkoła kroju Skwareckiej systemem Worth'a. Kurs sukien rs. 10, z okryciami rs. 15. Plac św. Aleksandra 14—6. 4616

Doniesienia osobiste.

„Błędny ognik" raczy odebrać list z poczty. 7966

Dla H. Leny 19 list na poczcie. 709r

Dla Rolnika odpowiedź od Greczynki. 8065

Jestem w sile życia, zdrów, czynny, usposobienia żywego, lubię życie domowe, nie wyłączając jednakże rozrywek odświeżających umysł. Jestem wdowcem bezdzietnym, majątku nie mam, przeciwnie, żeniąc się, potrzebowałbym ze 6,000 rs. na uregulowanie moich interesów, potrzebne mi zaś kilka tysięcy rubli na utrzymanie domu daje mi moja specjalność, zdobyta na ławach uniwersytetu. Osoba nie młodsza nad lat 27, pragnąca wyjść za mnie, uczciwa, dobrze wychowana, łagodnego usposobienia i nadewszystko nie robiąca dużego uszczerbku swojemu majątkowi regulacją moich interesów, może się ze mną porozumieć, adresując listy poste-restante Warszawa dla A. Dzika. Z., za okazaniem kwitu Kurjera Warsz. 7863

Kawaler 36 lat, [illegible] przystojny, wykształcony, prowadzący handel, posiadający gospodarstwo, które przynosi 500 rs. rocznie oraz gotówki rs. 3,000, pragnie poślubić pannę lub wdowę z uczciwej rodziny, miłej powierzchowności, mówiącą po niemiecku albo niemkę, gospodarną i energiczną, z posagiem około rs. 2,000. Oferty proszę nadsyłać poste-restante Pabjanice gub. piotrkowskiej № 8 Oc... dla „Touzenganc." 7495

Koli list wysłany zeszłej soboty. 8050

Listy dla Stanisławy, Elwiry 112 i Gwiazdy Przewodniej na poczcie. 8048

List dla „Ładnego" wysłany. 8021

List dla Hajduczka wysłany. 8075

List dla R. N. na poczcie. 8074

„Niezabudka 11" ma list na poczcie. 8009

Sześciu młodych ludzi, poważnie myślących, kuzynów i przyjaciół, nie spotykając każden z osobna odpowiedniej swoim wymaganiom towarzyszki życia, pragną poznać osoby, odpowiadające stawianym przez nich warunkom. № 1. Ma lat trzydzieści parę, inżenier, zdrów i silny, jak mówią nieszpetny, ze stanowiskiem, pragnie poznać pannę lub wdowę do lat 28, brunetkę, przystojną, muzykalną, z posagiem od 15 tysięcy rubli. 2. Ma lat 29, brunet, łysawy, bez defektów, rolnik, mający niezależne stanowisko, katolik, pragnie poznać pannę do lat 22, blondynkę, niebrzydką, muzykalną, starannie wychowaną, praktyczną i z dobrej rodziny. Posag pożądany, kwota proporcjonalnie zmniejsza się lub zwiększa, w miarę tego, jak osoba odpowiada wyżej postawionym warunkom. № 3. Ma lat 29, brunet, szczupły, z rozwiniętem poczuciem artystycznem, rolnik, majętny, posagu nie wymaga, urody wielkiej także nie, żąda tylko osoby do lat 24, z charakterem wysoce subtelnym i łagodnym, wysoce muzykalnej i wykształconej. № 4. Ma lat 27, katolik, dobrej tuszy, przyjemnej powierzchowności, szatyn, fachowiec, prócz tego właściciel ziemski majątku bez długów, łagodnego charakteru, trochę flegmatyczny, pragnie poznać pannę lub wdowę bezdzietną od 21 do 25 lat, katoliczkę lub ewangeliczkę, przystojną, wykształconą, muzykalną, z dobrej rodziny, z zamiłowaniem do życia wiejskiego, z posagiem od 20 tysięcy rubli. № 5. Ma lat 29, katolik, wdowiec, bezdzietny, zdrów, łagodnego usposobienia, właściciel majątku ziemskiego, pragnie poznać pannę do lat 24, przystojną, łagodnego charakteru, z zamiłowaniem do życia wiejskiego, gospodarną, z dobrej rodziny, z posagiem od 20 tysięcy rubli. № 6. Ma lat 26, katolik, prawnik, niebrzydki, silny i zdrów, ze znacznym majątkiem, ze starej szlacheckiej rodziny, pragnie poznać pannę do lat 23, z b. dobrej rodziny, b. przystojną, muzykalną, z zamiłowaniem do życia miejskiego, posag nie wymagalny. Rzecz traktowana jest serjo. Szanowne reflektantki zechcą adresować wyczerpujące listy, jeżeli uznają za stosowne z fotografjami: dla № 1 st. poczt. Kielce dla „Hefesta", dla № 2 st. poczt. Klimontów dla „Ceres", dla № 3 st. poczt. Łopuszno gub. kielecka dla „Anzelma", dla № 4 st. pt. Końskie dla „Satyra", dla № 5 st. poczt. Przedbórz dla „Hypocratesa", dla № 6 st. poczt. St.-Anna gub. piotrkowska dla „Korneljusza." Dyskrecję zupełną zapewniają każden z osobna, na żądanie zwrot korespondencji. O wysłaniu listów zawiadomić w Kurjerze. 7807

Technik lat średnich, katolik, z rocznym dochodem 1,500 rs., życzy zaślubić pannę lub wdowę, inteligentną, sympatyczną i posażną. Oferty serjo proszę adresować dla „Technika K. L." Warszawa poste-restante. 7889

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 6031

Chemik technolog, obeznany praktycznie z fabrykacją cementu, kwasu siarczanego, superfosfotów i z cukrownictwem, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty: Kurjer Warszawski X. X. 7997

Dziesięć rubli nagrody za wyrobienie posady kasjerki lub sklepowej. Może być kaucja. Adresy składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Młoda." 8027

Farmaceuta z trzechletnią praktyką poszukuje miejsca w większym składzie materjałów aptecznych. Oferty przyjmuje Kurjer dla A. L. 7974

Gospodyni lat średnich, umiejąca dobrze gotować, poszukuje miejsca. Rekomendacja poważna. Jerozolimska № 47, sklep pieczywa. 7980

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Hoża 9—8. 7695

Osoba inteligentna, wiek średni, dobra gospodyni, szuka zajęcia od 1-go kwietnia do zarządu domem, gospodarstwem, opieki nad dziećmi, w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty pod „Dobra Gospodyni" w Kurjerze Warszawskim. 7995

Osoba lat 32, wdowa, praktycznie prowadziła gospodarstwo, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na wyjazd. Może przyjąć dozór dzieci i zaopiekować się starszemi osobami. Wiadomość: ulica Wolska № 5, mieszkania 6. 8002

Osoba młoda, znająca krój francuski, życzy sobie znaleźć miejsce krojczyni lub w domu prywatnym. Ul. Krucza № 22, m. 6. 8084

Poszukuję zaraz miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. C. 7703

Posiadając znajomość buchalterji, języki francuski i russki, poszukuję miejsca kasjerki lub zarządzającej sklepem. Poważne rekomendacje. Ulica Aleksandrja № 4, m. 9. 8020

Paryżanka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. B. B. 7988

Rządca rolnik, kawaler, praktyczny, poszukuje posady od 1-go kwietnia, z chlubnemi świadectwami. Poste-restante Kutno S. X. 7983

Szukam posady kasjera, inkasenta lub tym podobnej, w Warszawie. Mogę dać kaucję od 600 do 1,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla S. W. S. 7981

Technik, znający dobrze rysunki architektoniczne i inżenieryjne oraz pomiary i niwelację, poszukuje pracy. Oferty przyjmuje Kurjer „M. P." 7985

Tapicer zdolny, bez zajęcia, poszukuje tegoż w domach prywatnych, w Warszawie lub na prowincji. Adres: ulica Wielka № 31, mieszkania 5. 7967

Zdolny subjekt branży żelaznej poszukuje od kwietnia posady w Warszawie lub na wyjazd. Nowy-Świat 21, Tarnowski. 7956

b) Zaofiarowane.

Ajenci do sprzedaży w domach prywatnych artykułu wielki pokup mającego, znajdą zaraz zajęcie na dogodnych warunkach. Oferty złożyć pod lit. A. B. 100 poste-rest. 7726

Adeliny pracownia sukien potrzebuje panien do staników i podręcznych. Marszałkowska 67, m. 11. 8007

Do cynowania naczyń kuchennych potrzebny zdolny majster, któryby mógł prowadzić pracownię samodzielnie. Wiadomość: ul. Długa 21, mieszk. 13, od 1—2-ej. 8015

Dobrze tłómaczący z russkiego otrzyma 3 rs. miesięcznie, godzina dziennie. Hoża 19, mieszkania 5. 8042

Kompletnie zdolna panna do gorsetów potrzebna zaraz. Nowy-Świat 56. 7808

Maszynistka znająca dobrze krój damskiej i mezkiej bielizny, wynagrodzenie dobre, całodzienny stół. Świętokrzyzka 20, magazyn „Gustawy." 7999

Potrzebne zaraz maszynistki i podręczne do drobiazgów. Stare-Miasto № 29, mieszkania 5. 8061

Potrzebna panna zdolna do szycia gorsetów. Niecała 8, J. Scheffel. 8062

Potrzebne zaraz kompletnie zdolne staniczarki. Marszałkowska 135, m. 11. 8011

Potrzebna na wieś osoba niemłoda, umiejąca szyć i ręczne roboty. Wiadomość: Bracka, w kiosku. 8072

Potrzebna jest panna uzdatniona do kapeluszy, zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 50. 713r

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie. Elektoralna № 20, mieszkania 22. 7996

Potrzebny uczeń do składu wódek. Wiadomość: ulica Zielna № 4, mieszk. № 6. 8018

Potrzebne podręczne do staników i sukien. Świętojerska 16, Wendyńska. 8024

Potrzebna szwaczka przychodnia. Ul. Piękna 30, m. 2. 8029

Prasowaczki potrzebne zaraz do nowej bielizny w pralni Kobylińskiego. Leszno № 18, gdzie szyldy. 8032

Potrzebny pisarz do handlu. Wynagrodzenie 25, z rozwinięciem się handlu podwyżka. Kaucja 300 gotówką. Oferty: kantor Kurjera „Niezawodna." 8049

Potrzebna panna zdatna do staników. Nowy-Świat № 9, Wolrath. 8052

Potrzebna wykończarka do pończoch. Krucza № 25, m. 7. 7955

Panny do krawiecczyzny potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 7954

Potrzebna zaraz panna zdatna do staników i okryć. Leszno 18, m. 40. 7951

Potrzebne uczennice do szycia trykotów.—Złota 40, m. 5. 7979

Potrzebna panna doskonale szyjąca trykoty. Powązkowska, dom kolejowy, przy kolei obwodowej. 7978

Potrzebne są zaraz panny do kwiatów. Rybaki № 26, m. 11. 8008

Potrzebna zdolna panna do pończoch. Dzielna № 43, mieszk. 15. 8082

Potrzebni uczniowie do drukarni, pierwszeństwo obeznani. Daniłowiczowska 16. 8078

Praktykant do gospodarstwa, obeznany z pszczelnictwem, potrzebny. Kaucjonowane biuro posad fachowych Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. 8077

Poszukuje się administratora do majątku z kaucją do 7-iu tysięcy rubli od 1-go kwietnia. Wiadomość: Elektoralna 3, mieszk. 18, między 5—6-tą po poł. 7689

Potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie. Nowolipki № 30 m. 17. 7730

Panien maszynistek na przychodnie lub ze wszystkiem, podręcznych i dziurkarek potrzeba zaraz do pracowni bielizny. Dzielna 22, mieszk. 9. 7773

Potrzebna na wyjazd do Łodzi do pojedyńczej osoby od 1-go kwietnia służąca młoda, przyzwoita, w rodzaju gospodyni, posiadająca dobre rekomendacje, koniecznie wymagalnem jest dobre gotowanie i prasowanie. Adres swój nadsyłać: Łódź, Lipiński, ulica Krótka. 687r

Potrzebny jest uczeń, do składu bielizny i galanterji pod firmą „Dyonizy," Elektoralna 37. 7707

Potrzebna zaraz dobra podręczna do krawiecczyzny. Nowolipie 12, m. 16. 7910

Potrzebna maszynistka do koszul męzkich dziurkarka i uczennica. Świętojańska № 27, mieszk. 7. 7855

Potrzebna bona polka do dwojga małych dzieci, z dobremi świadectwami i rekomendacją. Zgłaszać się codziennie od 4—5-ej po poł. na Trębacką № 4, mieszk. 3. 7744

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Solec № 99. 7839

Weterynarz potrzebny na prowincję, Okręg 1-szy przy Czerniakowskiej, godzina 2 do 4-ej. 8013

Zegarmistrzowski subjekt wykwalifikowany potrzebny zaraz. Miodowa 4, zegarmistrz. 8037

Zdolny introligator na wyjazd do Kijowa poszukiwany. Bliższa wiadomość w kantorze Jakóba Fajansa i S-ki, ulica Rymarska № 8. 8004

Kupno i sprzedaż.

Amatorów obrazów zawiadamia się, że 16, 17, 18 i 19 marca (we środę, czwartek, piątek i sobotę) w Drugiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28, wprost kościoła św. Antoniego, z polecenia magazynu Zygmunta Muszkata odbywać się będzie licytacja obrazów olejnych, akwarel, sztychów, chromolitografij, oleodruków i fotografij (około 10,000 przedmiotów) od cen o 80% niższych od normalnych. 7973

Aparaciki elektryczne (zapalnice) z lampkami samozapalającemi się, w miejsce zapałek. Nowe elementa hermetyczne (Leclench'a) małe lecz silne, do zapalnic, lampek, dzwonków elektrycznych i różnych celów, bardzo praktyczne, w większych partjach rabat, poleca Taychert, Elektoralna 11. 7529

A) Figury stare do sprzedania. Świętojańska № 21, m. 6, od 12-ej. 7791

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 691r

Chcę kupić szczeniaka doga lub z gór św. Bernarda, może być i ponter, byle dobrego gatunku. Ujazdowska 18, m. 3. 7736

Dogi rasowe, szczeniaki, do nabycia. Nowomiejska № 9, u stróża. 7613

Do składu śliwek suszonych nadszedł transport miodu białego, zwany Lipiec, w małych beczułkach, po bardzo umiarkowanych cenach. W. Bluman, Twarda № 1. 7619

Do sprzedania fortepian Zakrzewskiego w dobrym stanie. Marszałkowska 32, mieszkania 2. 7982

Do sprzedania 2 łóżka z materacami sprężynowemi, w zupełnie dobrym stanie. Pawia № 36, od godz. 9-ej zrana do 1-ej po południu. Wiadomość u stróża. 7998

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, nowe, tanio. Chłodna 6, mieszk. 14. 7987

Do sprzedania meble bordo czarne, urzędowej roboty, firanki zagraniczne tanio. Zielna № 15, m. 2. 8023

Do sprzedania łańcuszek, pierścionek, zegarek, złoto, maszyna nożna. Złota 4, mieszkania 12. 7769

Faetony, wolanciki, szarabany wyprzedaję po cenach zniżonych. Leszno 52. 7498

Fortepian Gentscha, krótki, do sprzedania. Resursa Obywatelska, № 2 mieszkania. 7823

Fortepian krótki, 6½ oktaw, za rs. 75. Krakowskie-Przedm. 5, m. 21. 7756

Fortepiany, pianina kupuję, płacę dobrze.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 7668

Fortepian czarny, o 7-iu oktawach, do sprzedania. Krochmalna № 48, m. 23. 7753

Futro damskie piękne ktoby miał do sprzedania, niech da wiadomość do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. N. 7969

Fisharmonja paryska, obrazy stare, lampa błyskawiczna bardzo tanio. Marjańska 6, m. 7. 8036

Fortepian Hofera do sprzedania. Ul. Śliska № 14, mieszk. 10. 8067

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 8058

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Szkolna 5, m. 10. 7763

Kawior astrachański świeży w najlepszym gatunku. Sprzedaż w kantorze firmy J. Łazowski, Senatorska 35, w podwórzu na parterze. Pp. handlującym odpowiedni rabat. 705r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kwiaty kupuję niezwijane na grosy, tuziny, wyłącznie wyborowego wykończenia. daję swoje modele paryskie umiejącym pierwszorzędną robotę. Zatrudniam stale. Adolf Goldman, Świętojerska 26. 7950

Łabędź, samica, pięknej rasy, jest do sprzedania. Wiadomość u p. Wilczyńskiej, ulica Graniczna № 13. 7958

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 6121

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 7934

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7492

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika № 20, mieszk. 34. 7476

Meble po zwiniętym magazynie, różnego fasonu garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, łóżka, biura i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13. 7442

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach.—Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 7785

Meble, szafy, kredensy, bibljoteki, trema, łóżka, umywalnie, szafki nocne, kredensy, stoły, za przystępną cenę w zakładzie stolarskim Ogrodowa 8. 6657

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 7829

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77, 7704

Masło centryfugalne z dóbr Osmolice Krasinek, sprzedaje biuro hr. L. Krasińskiego po 60 kop. funt. Krakowskie-Przedmieście № 7. 7953

Maszynę Singera nożną, prawie nową, wyjeżdżając sprzedaję. Hoża 34, stróż wskaże. 8041

Nowy-Świat № 8, obok straży ogniowej.—Wolant i bryczka węgierka, na parokonną lub na jednego konia. Wiadomość u stróża. 8031

Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 692r

Na post. Jagody i wiśnie bez cukru. Pomidory całkowite 4 kop. sztuka. Szczaw suszony. Freta 33, m. 11, Chmielna 10 mleczarnia, Marszałkowska 96, sklep mączny. 7963

Najtaniej wanny, prysznice i klozety pokojowe. Marszałkowska 111, w oficynie. 6877

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 8068

Otomana urzędowej roboty do sprzedania zaraz. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 7833

Psy po 3 ruble buldogi ewajnosy żółte sprzedaję. Pawia 49, u stróża. 8046

Powóz 4-osobowy, półlando, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Stara Praga, Brukowa № 2, Timoszenko. 7024

Sposobność. Regulator Bekiera, obrazy, dywany, szafa, garnitur czarny, lustro. Nowy-Świat 37, dystrybucja. 7968

Serwantka, bibljoteka jesionowe, garniturek mebli, biurko, komoda, parawan toczony, szeslong, szafy. Krucza 40, m. 1. 8044

Szafa sklepowa oszklona i markiza jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 80, u stróża. 715r

Tanio do sprzedania prelotka (egoistka).—Wiadomość: Wiejska 3, m. 6. 7727

Tanio do sprzedania szafa rozbierana machoniowa, wewnątrz lipowa, u stolarza, ul. Muranowska № 26. 7972

Wyżymaczki „Empire" i naczynia kuchenne poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 690r

Wózek używany na resorach, o dwóch kołach, potrzebny zaraz. Wiadomość: Senatorska 35, mieszk. 30a. 7971

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli, kredens, stół i dwa lustra duże. Wiadomość pod № 27 przy ulicy Kruczej, stróż wskaże. 8000

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i różne rzeczy. Ul. Leopoldyny № 4, mieszkania 4. 7609

4 tysiące jesionów 4-letnich jest do nabycia w Poborzu, st. poczt. Pniewo dr. warsz.-byd. Bliższa wiadomość na miejscu. 646r

200 korcy owsa rychliku do siewu do sprzedania. Wiadomość w składzie metali, Orla № 6. Tamże potrzebny praktykant ogrodniczy, obeznany z ogrodnictwem, z dobremi świadectwami. 8022

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania dom parterowy z oficyną, murowany, blisko stacji tramwajowej, służyć mogący na restaurację lub fabrykę. Wiadomość na miejscu, gmina Wola № 303b. 7720

Dom do sprzedania murowany 3-piętrowy za rs. 7,000. Wiadomość: ulica Mostowa № 11/246. 7717

Do sprzedania zaraz ziemi włók sześć, z zabudowaniem, lasem i inwentarzem, folwark Pasek, od Wołomina 7 wiorst. Wiadomość na miejscu. 7716

Dom przy ulicy Marszałkowskiej oraz dom blisko tejże ulicy, w szacunku 40,000 rs. do sprzedania. Nowy-Świat 27, mieszk. 8, do 11, od 3 do 6. 7577

Do odstąpienia cukiernia z restauracją, bilardem, z kompletnem urządzeniem, w mieście powiatowem. Oferty przyjmuje Kurjer „Adamowicz." 7975

Dwa lub trzy pokoje i kuchnia, drugie piętro, front, zlew, do wynajęcia od kwietnia. Tamka 16. 7965

Dom kupię z dobrym dochodem, wśród miasta, w szacunku około 20,000 rs. Elektoralna № 51, mieszk. 10. 7994

Dzierżawców, nabywców, rządców, ekonomów, poleca kaucjonowane biuro posad fachowych Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. 8076

Dom dobrze procentujący, wartości około 36,000 rubli, skanalizowany, z wodociągami i wszelkiemi wygodami, w środku miasta, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Żytnia № 23. 8071

Do sprzedania sklep mąki i legumin, dobrze procentujący, każdy kupujący przed nabyciem może przez kilka dni sprawdzać targ dzienny. Leszno, Bazar, sklep dawniej Tychmanowicza. 8063

Do sprzedania folwark Konotopie w gub. płockiej, pow. lipnowskim, 18 włók, przeważnie w pszennej glebie, kompletnie zabudowany i zagospodarowany. Wiadomość u właściciela, w Głodowie przez Lipno. 712r

Emeryt za 3,000 lub 4,000 rs. może mieć na wsi całkowite utrzymanie z wygodami, z pewną dopłatą w gotowiźnie. Kapitał otrzyma zabezpieczenie hypoteczne lub na inwentarzu żywym i martwym. Wiadomość: Widok № 8, m. 8 lub Koszyce, gub. kielecka, poste-restante S. O. 8057

Kawiarnia wraz z mleczarnią z powodu otrzymanego spadku do sprzedania. Bilard, piramidka kościana. Rymarska № 3. 7620

Kawiarnia dobrze procentująca do sprzedania b. tanio. Nowy-Świat 57—5, od 4—6 po południu. 8081

Magle do sprzedania na wyprowadzenie na wieś lub pojedyńczo, w każdym czasie.—Aleja Jerozolimska 76. 7984

Magle do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 7986

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Grzybowska № 62. 7503

Na stacji Ostrowy kolei warszawsko-bydgoskiej jest do odstąpienia bufet od 1-go kwietnia. Kontrakt trzyletni. Wiadomość na miejscu. 636r

Ogród owocowy, szparagi, 3 mile od Warszawy, wydzierżawię tanio. Chmielna 60, m. 3. 7251

Ogród łok. kw. 8,000 do wynajęcia. Mokotowska 35, od 8 do 12½. 8006

Pralnia istniejąca lat 15 do sprzedania.—Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod P. 714r

Plac do sprzedania 3,000 łokci po 70 kop.—Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 7687

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Aleksandrowicza. 7776

Poszukuję 12-letniej dzierżawy folwarku od 12 do 15 włók ziemi dobrej, z dostateczną ilością łąk, z dobremi budynkami, wolałbym majorat lub donację. Proszę nadsyłać szczegółowy opis majątku i warunki pod adresem: stacja kolei Kotuń, dla „Dzierżawa." 7774

Poszukuję około 3,000 łokci placu w pobliżu rogatek. Oferty z ceną proszę składać w sklepie W-go Bromirskiego, Bracka № 13. 7885

Rubli 20,000 do ulokowania w całości albo częściowo na majątkach ziemskich. Wiadomość w kancelarji notarjusza W-go Olszowskiego, u p. Gumińskiego. 8073

Restauracja w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 23, mieszkania 18. 7359

Pralnia bielizny jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Elektoralna № 9. 8034

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie tanie do sprzedania. Chmielna 13. 8051

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, pieczywo opłaca komorne. Ulica Sienna № 86. 8045

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu otrzymania posady. Wiadomość: ulica Elektoralna № 15, w filji piekarskiej. 7757

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość w drugim, ul. Pańska № 77. 7749

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 45. 7702

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 28. 7639

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 7207

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w cenie 900 rs. Wiadomość: ul. Chmielna № 46, w filji pieczywa. 6321

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z naftą do sprzedania. Wilcza № 18. 7993

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Drewniana № 14. 7990

Sklep spożywczy jest do sprzedania za przystępną cenę, egzystujący od lat 30 oraz maszyna do szycia Singera z powodu wyjazdu.—Ogrodowa № 45. 7989

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Żórawia № 17. 8070

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość ul. Śliska 44, u rządcy. 711r

Sklep wiktuałów sprzedam za 130 rubli z dystrybucją, targu dziennego 12 rub., pieczywo opłaca komorne, kupujący mogą się przekonać,—sprzedaje się li tylko dla tego, że jest samotny człowiek. Leszno 72. 8080

Willę „Sielankę" wydzierżawię od 1-go kwietnia na restaurację, mieszkanie, zamienię, sprzedam. Komunikacja: tramwaj czerniakowski. Wspólna 16—8, od 4—6-ej. 716r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład wódek, egzystujący od lat wielu. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszk. № 10. 8033

Z powodu nagłego wyjazdu sklep wiktuałów jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Dzielna № 35. 8012

Z powodu wyjazdu interes rękawiczniczy z wyrobioną stałą klijentelą, egzystujący przeszło 30 lat, jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał nieduży wymagalny w całości. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Rękawicznika." 8025

Z kapitałem do dwóch tysięcy rubli szukam interesu solidnego. Oferty: Kurjer „Gozdawa." 7952

Lokale.

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 4999

Cztery i dwa pokoje z przedpokojami, kuchniami na dole, od frontu i na 2-m piętrze, w oficynie, z wygodami, z powodów nieprzewidzianych, od 1 kwietnia do wynajęcia. Chmielna № 56, na wprost budować się mającego dworca. 8086

Do wynajęcia od 1 kwietnia 4 i 3 pokoje, z wszelkiemi wygodami. Mokotowska 25, dom narożny. 7274

Do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej pod № 17, w ogrodzie zwanym „Nowa Szwajcarja" altana frontowa, na wodę sodową lub owocarnię. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 680r

Do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej pod № 17 pałacyk, złożony z 6-u pokojów, 2-ch frontowych ogródków, pokoi dla służby, pralni i kuchni w suterenie. Na żądanie dodane być mogą: stajnia i wozownia. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 681r

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892, przy ulicy Długiej pod № 40, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 6351

Lokale do wynajęcia od 1 kwietnia, Jerozolimska № 25, trzy pokoje, na pierwszem piętrze, w oficynie. Chmielna № 80, cztery pokoje na pierwszem piętrze frontowem, z balkonem i należącemi do tych lokali dogodnościami. Wiadomość u rządcy domu. 7976

Lokal na fabrykę lub mieszkanie, 6 pokoi, kuchnia, stajnia i wozownia, w ogrodzie (8,100 łok. □), do wynajęcia od 1 lipca—lub do sprzedania. Miedziana 4,—lub skład A. Chodowieckiego, plac Teatralny 11. 7649

Lokalu obszernego z mieszkaniem, parter, na zakład przemysłowy poszukuję od św. Jana. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokal." 7760

Od kwietnia: 4 pokoje, kuchnia, werenda, 1-e piętro, używalność ogrodu, rocznie rs. 380. Mokotowska 35, od 9½ do 12½. 8005

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami, usługą, samowarem rs. 7. Złota 58—12. 8064

Pół pokoju za 5 lub za 3 dla szyjącej na maszynie w domu. Aleksandrja 20—18. 8028

Potrzebny dla młodego człowieka 1 pokój (lub dwa), ładnie umeblowany, z osobnem wejściem, na parterze lub 1-m piętrze, za 15 lub 20 rs. miesięcznie. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. sub F. E. 7886

Pokój do najęcia, z meblami lub bez. Złota № 4. 7752

Pokój dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka № 21, m. 8, od 1—2. 7708

Spichrz murowany, piętrowy, przeszło 50 łokci długi, 13 łok. szeroki, dogodny na magazyny, jaką fabrykę lub stajnie. Do wynajęcia każdego czasu w całości lub połowie, w blizkości kolei i linji tramwajowej. Wiadomość na miejscu u właścicielki, Praga, Wołowa № 41. 7114

Tanio sklep z pokojem do wynajęcia. Śliska № 41. 7762

Tanio sklep do wynajęcia. Ulica Nowolipie № 6. 7761

W domu Temlera przy ulicy Hr. Kotzebue pod № 10, wprost Saskiego ogrodu, są do wynajęcia wykwintne lokale po 7 i 8 pokoi z wszelkiemi dogodnościami od 1 lipca, w cenie do 1,800 rubli rocznie. 7299

1—2 pokoje umeblowane, duże ładne. Piękna 8, m. 7. 7542

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Elektoralna № 19. 6999

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Włodzimierska 3, mieszkania 1. 7626

„Exsiccator"—zabezpiecza od pękania, gnicia drzewa, narzędzia, naczynia gospodarskie, węże gumowe, liny, powrozy.—Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 367r

Fryzjerka czesze miesięcznie i jednorazowo, tanio i podług najświeższych żurnali. Królewska № 45, m. 9. 7970

Mleko dwa razy dziennie świeże, Zaborowskie i inne, po 10 kop. kwarta. Śmietanka. Masło litewskie, śmietankowe, Grzyby, powidła, ryż 8, miód 18, śliwki b. dobre 16, gruszek 40, śledzie 3, uliki 6, pocztowe 10, minogi 2, sielawy, szproty, sardynki, kawior i t. p. artykuły poleca najtaniej handel L Bieleckiego, Krucza № 30, róg Wspólnej. 8016

Maszyna pończosznicza № 12 Lamba, nowa, za bezcen do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszkania 1. 522r

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa." 7722

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża № 11. 6013

Obfite, zdrowe obiady na maśle po 30 kop Nowy-Świat 37, m. 9. 7693

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4. 7991

Panama Paryzki do wywabiania plam i do gruntownego odnowienia wszelkich ubrań i materji meblowych, (pudełeczko na konewkę wody 15 kop.).—Kabylina Francuzka do farbowania w ciągu 3-ch godzin wszelkich materyj wełnianych lub jedwabnych (28 kolorów po 35 kop.).—Magazyn Francuzki, 8 Berga. 8055

Piszę wiersze okolicznościowe: powinszowania, dla rodziców, narzeczonych, nauczycieli, jubilatów, dobroczyńców, zwierzchników, pryncypałów, kolegów, do albumów i na nagrobki. Zamówienia przyjmuje 3 dni przed terminem. Cena umiarkowana. Foksal 10. G. R. 710r

Panna z pierwszorzędnego magazynu mód, wyucza strojów, dobrze, prędko, za przystępną cenę. Opłata miesięczna. Wiadomość do południa. Chmielna 63—21. 8026

Potrzebny nawóz stajenny na cały rok, około 30-tu fur miesięcznie, do zabierania przez nabywcę. Zgłosić się na ulicę Graniczną № 13, do stróża. 7957

Pozwalam wozić wszelkiego rodzaju śmiecie, ziemię, gruzy na mój plac, przy ulicy Górczewskiej № 4. 7960

Przyjmuję garbarkę w okolicach Chłodnej, za przystępną cenę. Górczewska 4.—Oppenheim. 7959

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, m. 2. 7977

Przyzwoita kobieta przyjmie dziecko do piersi. Ulica Piękna № 62. 8083

Pracownia ubiorów dziecinnych, Nowolipie 12, mieszkania 14. Wykończenie eleganckie, ceny nizkie. 632r

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 7686

Powtórnie zniżone ceny wysortowanych staników trykotowych wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 6919

Polecamy wyborną kawę po 6 kop. szklanka, Nowy-Świat 26. 7066

W dorożce we wtorek na Złotej 41, pozostawiono książki buchalteryjne. Znalazca zechce zwrócić: Hoża № 8, za wynagrodzeniem. 8047

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny, z gwarancją. Ulica Nowogrodzka № 20. 7803

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny. Dzika № 49. 7804

Zgubiony 7 marca w resursie kupieckiej pugilares, zawierający około rs. 15, notatki, bilety wizytowe w języku angielskim, proszę zwrócić za nagrodą. Wierzbowa 1, telegraf angielski. 8069

Zakład tapicerski, Krucza 40. Garnitury czarne, fantazyjne, otomana, szeslongi, pate. 8043

Życzę wynająć fortepian lub pianino, 3 rs. miesięcznie, Nowolipki 34, m. 21. 8035

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

Ż) Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 7067

Ż) Karbowanie, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 7067

Ż) Staniki trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 7067

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*--Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (11 Марта) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.--Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)